DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.316 Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 218-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. **Bydgoszcz, sobota 31 października 1931** **Nr. 251**

Hitler na widowni

Przywódca nar. socjalistów — członkiem rządu Rzeszy?
Poufne narady generalicji niemieckiej z Hitlerem

Berlin, 30. (10. (PAT). Sensacją polityczną dnia jest wiadomość podana przez „Berliner Volkszeitung" O POUFNYCH NARADACH, JAKIE ODBYŁY SIĘ MIĘDZY GENERAŁEM SCHLEIFEREM A PRZYWÓDCĄ PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ HITLEREM. Spotkanie to zakończyło się **porozumieniem między Schleiferem,** który dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika narodowych socjalistów — a **Hitlerem.** Konferencja odbyła się z wiedza ministra Reichswehry **Groenera** oraz pruskiego ministra spraw wewnetrznych **Severinga. Hitler zrezygnować miał z żądania utworzenia milicji narodowo-socjalistycznej i przyrzekł nie mieszać się do spraw wewnetrznych Reichswehry.**

W kołach politycznych wiadomość o te jkonferencji wywołała niezwykłe wrażenie. Spotkanie miedzy Schleiferem a Hitlerem uważane jest za **WSTĘP DO AKCJI PEWNYCH KÓŁ POLITYCZNYCH, ZMIERZAJĄCEJ DO WCIĄGNIĘCIA HITLERA DO RZĄDU.**

Wiadomość o konferencji Schleifera i Hitlera została przez ministerstwo Reichswehry potwierdzona. — Ostatnio **Hitler odwiedził Schleifera dwukrotnie:** poraz pierwszy przed miesiącem, ostatnio przed 8 dniami. Komunikat ministerstwa Reichswehry podkreśla, że **rozmowa miała charakter służbowy.** Generałowi Schleiferowi chodziło o stwierdzenie, **czy hitlerowcy kontynuują akcję tworzenia jaczejek w Reichswehrze.** Ministerstwo stwierdza, że od czasu procesu lipskiego przeciwko oficerom Reichswehry Scheringerowi i Luedemanowi, **Hitlerowcy nie podejmowali próby tworzenia jaczejek w wojsku.** Hitler zapewnił oficjalnie Schleifera, że partja narodowo-socjalistyczna odrzuca wszelką akcję w kierunku tworzenia nielegalnych komórek w armji i oświadczył ponownie, że narodowi-socjaliści kroczyć będą w swej walce nadal drogą legalną.

Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa, 30. 10. (Pat). Wczoraj o godz. 8,27 przybył do Warszawy pociągiem bukaresztenskim p. Marszałek Józef Piłsudski.

Tędy go wiedli...
Senator Borah — Niemcem!

Nowy Jork, 30. 10. (Pat). Korespondent P. A. T. w Waszyngtonie dowiaduje się od „United Press", że **senator Borah** zapytany w sprawie **pogłosek o jego niemieckiem pochodzeniu, przyznał, że są one prawdziwe.**

Rewolucja pałacowa w Gdańsku?

Sensacyjne pogłoski o puczu hitlerowców w dniu 9. listopada

Socjaliści gdańscy rozwinęli energiczną inicjatywę teoretyczną w postaci odezw, ulotek i programów żądających rozwiązania sejmu w środku listopada. Socjalistyczne postulaty muszą uzyskać jeżeli chcą mieć i mają mieć powodzenie większość głosów w sejmie gdańskim. Ponieważ jednak socjaliści gdańscy nawet poparci przez całą lewicę nie posiadają większości, przeto bez pomocy innych stronnictw politycznych śmiałe projekty socjalistów pozostaną zawsze na papierze.

Hitlerowcy gdańscy jednak widocznie są zazdrośni i **podobno noszą się ze zamiarami i planami** jeszcze dalej [illegible] niż plany socjalistów. Wśród ludności W. M. Gdańska krążą bowiem od kilku dni **SENSACYJNE POGŁOSKI, ŻE W GDAŃSKU NASTĄPIĆ MA W DNIU 9-TYM LISTOPADA NAGŁY PRZEWRÓT POLITYCZNY.** Ma się rozchodzić o rodzaj cichej rewolucji pałacowej, która pójdzie w kierunku dalszej **radykalizacji prawicowej. Obecni przedstawiciele najwyższych władz mają ponoć zamiar częściowo ustąpić, a rządy objęliby hitlerowcy.** Siły zbrojne i porządkowe na terenie W. M. Gdańska mają być podobno przygotowane dostatecznie i w odpowiednim duchu, tak że **niespodzianek** nie będzie i cała sprawa rozegra **się programowo i spokojnie.**

Tyle fantastyczne **pogłoski.** Notujemy je z obowiązku dziennikarskiego. Trzeba jednak zważyć, że **nawet przy cichem porozumieniu co do zmiany scenerji politycznej istnieje jeszcze w Gdańsku konstytucja zagwarantowana przez instancje Ligi Narodów, a konstytucja** ta przewiduje zmiany jedynie na podstawie systemu parlamentarno-demokratycznego. Wszelkie inne drogi nie doprowadzą do celu, obojętnie z której strony w tym wypadku wyszłaby inicjatywa. A zresztą **odczekajmy, czy w dniu 9-go listopada istotnie się coś stanie.**

Pomorze a Gdańsk

Gęstą mgłą osaczyła niemiecka propaganda rewizjonistyczna podatne umysły ludności niemieckiej. Z hasła rewizji granic, jako rzekomej konieczności życiowej narodu niemieckiego, uczyniono dziś rzekomy „pomnik". Tej psychozie, która przybiera cechy szału masowego, poddają się nawet skądinąd rozsądni i trzeźwi politycy niemieccy, zdający sobie zresztą sprawę z całej beznadziejności tej akcji.

Tem ciekawsze więc są te głosy **niemieckie, które** nietylko szału rewizyjnego **nie pochwalają**, ale które przeciwnie, — **w sposób** uczciwy stwierdzają prawa **Polski do polskiego Pomorza.**

Właśnie mamy do zanotowania taki **rozsądny i trafny** głos niemiecki. To, że **pochodzi on** z Gdańska i że był wypowiedziany **na ziemi** Prus Zachodnich, — powiększa **jedynie jego** walor, bo jest wyrazem **dojrzałego sądu**, opartego o doświadczenie. Przewodniczący grupy **gdańskiej** niemieckiego Towarzystwa Pokoju, p. Oelschlaeger, wygłosił mianowicie **ostatnio** w Szczecinie publiczny referat **na** temat: — **„Gdańsk, Polska i kwestja Pomorza"**. Referat wart jest zapoznania **się z nim.** Opiera się na tezie, że **rozwiązanie sprawy** t. zw. „korytarza" **pomorskiego i wschodnich** granic Niemiec **da się pomyśleć** jedynie na podkładzie **„Paneuropy"** (?), kiedy znikną granice **celno-polityczne**, a zastąpią je granice **administracyjne**. Fakt, że pas ziemi polskiej **przedziela** tereny niemieckie, nie może **odgrywać żadnej większej roli** w wieku **ogromnego postępu** technicznego. Obecna **rola** Gdańska wobec Polski jest powtórzeniem tego, co już w przeszłości zostało **uświęcone** długoletnią praktyką i **tradycją. T.** zw. „korytarz" gdański nie jest **zresztą ani „polskim** pomysłem", ani też **nawet nowością**. W historji i to nawet **najnowszych** przedwojennych czasów, **istniały** liczne przykłady tego rodzaju korytarzy. Warto, by sobie dzisiej rewizjoniści niemieccy przypomnieli właszcza **położenie terytorjalne byłego państwa hannowerskiego**, rozdzielonego w swoim czasie posiadłościami pruskiemi **na dwie części tak, że ziemie pruskie stanowiły w państwie hannowerskiem** klinowy **klin**. A jednak — Hannower wówczas **nie** protestował przeciw Prusom...

To też zdaniem p. Oelschlaegera, projekt, **lansowany** przez Niemcy a domagający się przyłączenia Gdańska do Prus Wschodnich, — jest **SZKODLIWY PRZEDEWSZYSTKIEM DLA SAMEGO GDAŃSKA**, gdyż Gdańsk, przyłączony do Prus, zostałby pozbawiony swego naturalnego zaplecza, a przemysł gdański, który produkcję swą nastawił na Polskę, **u t r a c i ł b y** c a ł k o w i c i e **s w e** d o t y c h c z a s o w e r y n k i **z b y t u.**

Do jakich wniosków ostatecznych dochodzi **na** powyższych przesłankach **ten** rozsądny gdańszczanin? Jest on zdania, że należy się zgodzić z istniejącym **stanem** rzeczy i **ograniczyć się do propagandy rozbrojenia moralnego**. Argumenty nacjonalistów niemieckich, wysuwane przeciw Traktatowi Wersalskiemu, są — według słusznej opinji p. Oelschlaegera — wręcz **ŚMIESZNE**, skoro się zważy, jakie to **„traktaty"** dyplomacja niemiecka, **oparta wówczas o siłę militarną podyktowała w czasie wielkiej wojny w Brześciu i w Bukareszcie...**

Zaczyna więc w niektórych głowach niemieckich świtać myśl, że za cenę **dalszego rozwoju dobrobytu Gdańska, opartego o Polskę, należy przeciwstawić się** szałowi rewizyjnemu, **uprawianemu przez Berlin z wyraźną szkodą dla interesów** przyszłości Gdańska.

PROPAGANDA BERLIŃSKA — OCZYWIŚCIE — NIE ŚPI.

Oto od pewnego czasu prasa niemiecka, inspirowana najwyraźniej przez **poselstwo** niemieckie w Warszawie, **wysuwa** myśl **uzupełnienia polsko-niemieckiego układu handlowego z marca 1930 roku** jakimś bliżej nieokreślonym **dodatkiem**, na którego temat miałyby się **znów** rozpocząć rokowania.

Przyglądnijmy się temu bliżej. Układ handlowy polsko-niemiecki — jak wiadomo — doszedł do skutku po żmudnych rokowaniach, które pochłonęły kilka lat pracy. Polska, mimo iż zawarcie układu związane było z poważnemi ofiarami z jej strony, — układ ten ratyfikowała. W Niemczech natomiast rząd berliński nie znalazł dość odwagi na to, aby ten układ przedłożyć parlamentowi, ani też aby go ratyfikować w drodze rozporządzenia, na co zanosiło się latem bieżącego roku. Plan więc uzupełnienia nowemi jakiemiś dodatkami układu, którego skutków jeszcze nie wypróbowano, bo go nie wprowadzono w życie — MUSI BYĆ ZE STRONY POLSKIEJ ODRZUCONY Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ. Plan ten zmierza bowiem najwyraźniej do odebrania układowi charakteru politycznego. Miałyby mieć miejsce nowe rokowania? Poco? Cóż m o g ł y b y o n e p r z y n i e ś ć p o z y t y w n e g o p r z y o b e c n y m u k ł a d z i e s t o s u n k ó w n i e m i e c k i c h? Kanclerz Bruening, który w pierwszej rozmowie z premjerem Lavalem usłyszał niedwuznaczną radę, że Niemcy winny w pierwszym rzędzie dążyć do odprężenia w stosunkach niemiecko-polskich, — miałby w tych rokowan. wdzięczne pole do wymanewrowania nas z naszej obecnej mocnej pozycji na . . . ślepy tor.

Rokowania takie mogłyby trwać do nieskończoności. Gdyby nawet — wbrew dotychczasowej praktyce — zakończone zostały, w trybie przyspieszonym, to w najlepszym razie mogłyby nam one dać obietnicę kanclerza, że układ wniesie do parlamentu . . . na wiosnę przyszłego roku. Ale taka obietnica — to przysłowiowa „g r u s z k a n a w i e r z b i e". Nikt bowiem w Niemczech nie ma i nie może mieć pewności, czy rząd Brueninga do tej przyszłej wiosny dożyje.

Interes jest więc dla nas więcej niż niepewny. A przeto napewno nie znajdzie on w Polsce chętnych słuchaczy. **St.**

Zaległości podatkowe będą umorzone detalistom tytoniowym

W związku z wiadomościami, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało umorzyć **zaległe** podatki wszystkim detalicznym sprzedawcom wyrobów tytoniowych, dowiadujemy się, **że o** masowem umorzeniu podatków nie może **być** mowy, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującemi ustawami.

Natomiast w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, ministerstwo skarbu umarzać będzie detalicznym sprzedawcom tytoniowym zaległy podatek dochodowy.

W Anglji radość — w Berlinie przygnębienie

Socjaliści angielscy przegrali sromotnie

Zwycięstwo konserwatystów w wyborach do parlamentu angielskiego wywołało **w berlińskich kołach politycznych silne przygnębienie.** Prasa niemiecka zgodnie podkreśla doniosłe znaczenie, jakie będą posiadać wyniki ostatnich wyborów angielskich dla kształtowania się polityki gospodarczej w całym świecie. Koła polityczne oczekują, że Anglja przejdzie do **polityki ceł ochronnych, co w konsekwencji odbić się musi ujemnie przedewszystkiem na interesach niemieckiego eksportu przemysłowego do Anglji.** Również w polityce zagranicznej wpływ konserwatystów po wejściu ich do rządu odbije się w dużym stopniu.

Socjalistyczny „Abend" ubolewa nad klęską Labour Party, podkreślając, że **wycofanie się Hendersona od wpływu na politykę zagraniczną wywołać musi przygnębiające wrażenie nietylko w międzynarodowych kołach socjalistycznych,** lecz również **w społeczeństwie niemieckiem.**

Hugenbergowski „Lokalanzeiger" przyznaje, że Niemcy nie mogą radować się z klęski, jaką poniosła Labour Party. Wystarczy przypomnieć, jak **silne sympatje dla Francji panują jeszcze w obozie konserwatystów.**

Korespondent jednego z pism niemieckich donosi z Londynu, że spodziewają się tam ustąpienia **Snowdena,** którego miejsce zajmie prawdopodobnie Neville **Chamberlain.**

Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, że wynik wyborów jest **nietylko niespodziewany, lecz wprost oszałamiający.** „Berliner Tageblatt" podkreśla, **że** Mac Donald wyraził swoje zadowolenie z powodu wielkiego zwycięstwa.

Niewątpliwie Labour Party leży teraz **na obie łopatki, a** rządy w bloku **narodowym** obejmą konserwatyści, których **przygniatająca większość** sprowadza mikroskopijną grupkę Mac Donalda do wartości — zera.

Jak stwierdza **jedno** z pism program konserwatystów **stanie się teraz niewątpliwie** punktem wyjścia wielkich przemian angielskich. Przedewszystkiem **zagadnienie bezrobocia.** Konserwatyści wysuwają tezę naprawy budżetu za cenę **obcięcia nadmiernie rozdętych zasiłków dla bezrobotnych.**

Można być przeświadczonym, **że** konserwatyści nie zgodzą się nigdy na wysuwane dotąd przez dotychczasową większość rozmaite projekty jak np. **upaństwowienie kopalń,** utrzymają też swoje projekty **ceł ochronnych** jako najważniejsze środki do ratowania sytuacji gospodarczej.

Zwycięstwo konserwatystów oznacza, że Anglja w organizacji międzynarodowych zagadnień ekonomicznych kierować się będzie **wyłącznie konserwatywnym punktem widzenia,** uwzględniając co najwyżej interesy **dominjalne i zamknie tereny brytyjskie dla importu.**

Tym razem jednak większość jest tak przygniatającą, że parlament angielski ma błękitną przyszłość zależną mimo wszystko od przewidzianej dobrej polityki zapewnioną.

Idea silnych rządów zwycięża w całej Europie

Przekształcenie zasadnicze parlamentu Wielkiej Brytanji z **czerwonego na błękitny — konserwatywny,** nasuwa jednemu z pism niemieckich rozważanie na temat parlamentów europejskich.

W Rosji jest dyktatura proletarjatu (nominalnie tylko, bo proletarjat jest w kajdanach niewoli czerwonej czerezwyczajki) Dyktatura istnieje dalej w **Jugosławji i Portugalji.**

We Włoszech rządzą stronnictwa prawicowe. Podobnie jak w Polsce dzieje się i w **Italji;** w Italji partja faszystowska panuje wyłącznie i ma rodzaj parlamentarnego organizmu.

We Francji rządzi lewicowa burżuazja i mała grupa centrowa, podobnie dzieje się **w Czechosłowacji.**

W Austrji rządzą Chrześcijańscy Demokraci i Wielkoniemcy, rząd więc jest prawicowy, podobnie dzieje się i w **Holandji,** gdzie u steru jest partja katolicka. W **Belgji** katolicy i liberali tworzyli większość przeciwko socjalistom i Flamandom, w **Szwajcarji** dopiero teraz doszli do głosu wolnomyśliciele, **Danja** rządzona jest przez blok burżuazyjny, **Grecja** przez partję liberalną, **Rumunja** przez Narodową Chłopską.

Sen. Borah w zwierciadle opinji

Amerykański sojusznik Hitlera

Powaga w zakresie stosunków amerykańskich i wybitny publicysta prof. Lechartier zamieścił w „Le Capital" artykuł namiętny i ostry wymierzony w osobę sen. Boraha.

Lechartier twierdzi, że Borah, będąc arbitrem **decyzji kongresu,** dzierży faktycznie w swych **rękach ster polityki amerykańskiej,** a będąc w dodatku **zaciekłym wrogiem prezydenta Hoovera, paraliżuje literalnie wszystkie jego inicjatywy zarówno** w **dziedzinie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej.**

Kongres amerykański — pisze Lechartier — zbiera się w grudniu i nikt inny jak **Borah odegra w nim rolę najwyższego arbitra.**

Kto pragnie wmówić w opinję europejską — kończy Lechartier, — **że** ostatnie groźne deklaracje Boraha są **wyrazem tylko jego osobistych poglądów** i nie angażują polityki amerykańskiej, ten poprostu **oszukuje własny naród i kpi sobie z rzeczywistości.**

„Figaro" paryskie o wystąpieniu sen. Boraha pisze m. in.:

P. Borah pracuje nad rewizją traktatu wersalskiego i nad zniknięciem „korytarza polskiego". Wypowiada się on za zniesieniem długów włącznie z odszkodowaniami. Raczy on uznawać prawo Francji i Belgji do odszkodowań, ale należałoby jeszcze obliczyć, czy narody te nie pobrały więcej pieniędzy, niż im się należy! Przypomnieć należy jego opozycję w 1917 r. co do interwencji w wojnie światowej. Niemniej nie przeszkodziła ona Ameryce **przybyć i bić się wraz z Francją.** Zajmując w piątek ub. swoje zwykłe stanowisko, przerabiając mapę Europy, p. Borah napewno **zachęcał hitlerowców.** Jednakże nie współdziałał on **„odmrożeniu zaufania"**, jak to mówi p. Hoover. Pracował on przeciwko uspokojeniu i nie pomógł **do podniesienia się ani marki, ani dolara. I w tem właśnie tkwi cała kwestja.**

Jak wybierała Anglja



Obrazek z angielskiego lokalu wyborczego. Poszczególne kabiny są rozdzielone jedynie przez wąskie parawany.

Entuzjastyczny głos Francuza o Polsce wyzwolonego z pod złego uroku propagandy niemieckiej

Specjalny korespondent francuskiego „Grand Echo“ wybrał się zwiedzić Polskę, kraj, gdzie wedle zagranicznych „kompetentnych“ opowieści „Niedźwiedzie chodzą jeszcze po ulicach“. Dziennikarz francuski ma jednak lepsze o nas wyobrażenie.

„Polska — pisze — jest dla mnie zawsze **ziemią Chopina i Mickiewicza, państwem uprzejmości i dobrych form towarzyskich, krajem gościnnym i szlachetnym**“. Niemniej jechał do Polski uprzedzony. Propaganda kalumnjatorska Niemiec robi swoje i gość nasz z nad Sekwany przyznaje, że **był pod jej złym urokiem**.

„Od czasu zawarcia pokoju mówiono, że **Polska** jest państwem prowizorycznem, sezonowem, że administracja jej to „Polnische Wirtschaft“. Tymczasem ujrzawszy naszą Ojczyznę **zmienił z gruntu zdanie:**

„Sezonowe Państwo“ żyje, rozwija się i **kwitnie!** Pod egidą Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego Polska jest na **drodze do stworzenia wielkiej potęgi**. Przed upływem lat dwudziestu pisze dalej korespondent francuski — **STANIE SIĘ ONA JEDNEM Z WIĘKSZYCH MOCARSTW EUROPY**, jeśli jej żyć pozwolimy (o to „pozwolenie“ nie będziemy coprawda prosili ani wrogów, ani nawet naszych przyjaciół).

Ewolucja ta nie uszczęśliwia Niemców, którzy **w stabilizacji Polski** widzą **konsekrację definitywnej utraty** pewnych **terytorjów**, do których mają pretensje. **ROZKWIT POLSKI — TO KONIEC DRANG NACH OSTEN.**

To też Niemcy nie przestają szukać **za**czepki **z** Polską. Wszystkie preteksty zdają **im się** dobre: **Gdańsk, Gdynia, Pomorze**, mniej**szości niemieckie** na **Śląsku, szkoły**... Za wszel**ką cenę usiłują** utrzymać na granicy wschodniej **atmosfery burzliwą** i niespokojną! **Polska jest spokojna i pełna** ufności. Nie chce wojny, pragnie rozwijać się **w pokoju. Patrjotyzm jej jednak jest czujny** i **w razie niebezpieczeństwa będzie się** bić w obronie **niepodległości do ostatniej kropli krwi**.

Po 120 latach rozbicia i niewoli nie wyrzeknie się **swej jedności narodowej**. Bezwątpienia, że Polacy **z Wilna i Warszawy**, którzy podlegali **wpływom** rosyjskim różnią się charakterem od energicznych Poznańczyków wychowanych **w** twardej **szkole** pruskiej i **od** Krakowian **z pod zaboru** austrjackiego, lecz wszędzie **słyszałem jeden** tylko głos:

„JEŚLI NIEMCY NAS ZAATAKUJĄ — BĘDZIE TO WALKA NA NOŻE! CHCEMY, BY NASZA OJCZYZNA ŻYŁA!“

„**Przyjechałem do** Polski — stwierdza następnie **autor** — z pewnemi uprzedzeniami. **Dziś ich już nie mam**. Nietylko zostałem **podbity przez czas i uprzejmość jej mieszkańców, których się nazywa Francuzami wschodu**, lecz **mogłem sobie zdać sprawę z zadziwiających postępów zrealizowanych przez naszych przyjaciół we wszystkich dziedzinach w przeciągu lat dwunastu.**

POSTĘP DEMOGRAFICZNY niepokoi **zwłaszcza Niemcy**, gdzie liczba urodzin spada **nieustannie od czasu wojny. Polska, która liczyła w roku 1921 — 27 miljonów mieszkańców ma ich obecnie blisko 32. Ludność jej wzrasta przeciętnie o 500.000 rocznie. Jest ona przeważnie** wiejską w proporcji 75 proc. **Polska posiada około 10** pięknych **i wielkich miast liczących przeszło 100.000** mieszkańców. **Żaden turysta nie powinien zaniedbać zwiedzenia Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna.**

Od czasu odzyskania niepodległości Polska **zrozumiała** konieczność reorganizacji **sieci kolejowej, która zbudowana była** po większej **części** dla **strategicznych** celów państw zaborczych. **Rząd** polski wziął się poważnie do **dzieła** i w chwili obecnej **praca** unifikacyjna **jest w pełnym toku.**

Tonaż transportów handlowych — a tu jest **kryterjum wzrastającego dobrobytu — wzrósł z 64,5 miljonów ton w roku 1926 na 86 miljonów.**

W Polsce podróżuje się w nocy w warunkach **komfortu nieznanego na linjach kolejowych europejskich** miejsca do siedzenia w wagonach I i II klasy transformują się bez dopłaty w tapczany do spania.

Kryzys ogólno-światowy dotknął Polskę [illegible] mniejszym stopniu niż Niemcy.

[illegible] stabilizuje się i rozwija w spokoju. Stanowi ona teraz **JEDEN Z ELEMENTÓW RÓWNOWAGI EUROPEJSKIEJ**. Jest ona niezbędną dla tej równowagi pomiędzy rewindykacjami Pangermanizmu a wielką niewiadomą bolszewizmu.

Należy ją podtrzymać gdyż **POLSKA JEST BASTJONEM CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ NAJDALEJ WYSUNIĘTYM KU WSCHODOWI I W ŻADNYM WYPADKU NIE** należałoby poświęcać drogocennej Polski zwodniczym obietnicom zbliżenia franko-niemieckiego!

Powyższy głos przyjaznego nam Francuza jest wymowny i nie wymaga komentarzy.

Ci, którzy dążą do parcelacji Polski

Demonstracyjny wniosek PPS. odrzucono

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej toczyła się rozprawa nad wnioskiem Klubu PPS. w sprawie **nadania autonomji ziemiom Rzplitej**, zamieszkałym w większości przez ludność ukraińską.

Ten demonstracyjny **wniosek o charakterze wybitnie politycznym uzasadniał tow. pos. Niedziałkowski.** Twierdził mianowicie, że projekt autonomji terytorjalnej ma na celu przerwanie sporu, jaki się toczy między ludnością ukraińską a polską.

Poszczególni mówcy i przedstawiciele stronnictw w **zdecydowany sposób przeciwstawili się argumentacji referenta i samej treści wniosku.**

Pos. Zdzisław Stroński (BB.) w szerokim wywodzie omówił tendencyjne założenie polityczne tego wniosku i stwierdził, że osiągnięcie porozumienia i współżycia na terenie Małopolski w województwach południowo-wschodnich nastąpi wtedy, gdy odpowiedzialne ukraińskie koła polityków doprowadzą do szczerej współpracy. Rząd natomiast **przygotowując nowe ustawy samorządowe proces współżycia realizuje przez oddanie samorządu w ręce całej ludności.**

Demonstracyjny wniosek PPS. w głosowaniu **odrzucono większością głosów.** Za wnioskiem głosowali socjaliści i ukraińcy, przeciwko Klub BBWR., Kl. Nar. i Chrz. Dem.

Proces Centrolewu w Warszawie



B. więźniowie brzescy z Centrolewu na ławie oskarżonych. W tyle na ławie oskarżonych pierwszy od lewej strony Lieberman, za nim Witos.

Mussolini podczas swego ostatniego przemówienia w Neapolu



Jak już donosiliśmy, wygłosił Mussolini w Neapolu przemówienie, które w całej Europie było żywo komentowane, a w Niemczech wywołało szczególną radość. Mussolini w przemówieniu tem zwracał się przeciw traktatom pokojowym.

Na zasiłki dla bezrobotnych

Na odbytem w dniu 28 b. m. pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc listopad. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje m. in. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 5.292.000 zł., na ich przejazdy 4.100 zł. i na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych 150.000 zł.

Po stronie dochodów przewidywane są wpływy od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników w kwocie 2.300.000 zł., oraz ustawowa 50%-wa dopłata ze skarbu państwa w kwocie 1.150.000 zł.

Według przewidywań, na których oparte obliczenia przy ustalaniu budżetu, liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych wyniesie w listopadzie około 70.000 osób.

Uparci dyplomaci

Gdy Laval miał być z wizytą u senatora Boraha, pewien dziennikarz amerykański przestrzegał go: „Pan nie zna stanu Idaho, z którego pochodził senator; to kraj ludzi upartych“. Na to Laval odpowiedział: „Pan jednak nie zna Auvergnji. Jako upór mój kraj rodzinny przewyższa dwie Bretanje i trzy Idaho“.

Z czerwonej Hiszpanji

Minister sprawiedliwości na czele bandy podpalaczy kościołów

Otrzymał za to 48 miljonów pesetów od bolszewików

Wielki dziennik holenderski „Maasbode“ drukuje **sensacyjny list pewnego wybitnego znawcy stosunków hiszpańskich**. Treść listu jest tak niezwykła, że dziennik holenderski pisze, iż musiałby odnosić się do niej z pewnemi zastrzeżeniami, gdyby nie to, że **pochodzi ze źródeł zupełnie wiarogodnych**.

W tych dniach hiszpański minister sprawiedliwości **de Los Rios** oświadczył, że jest zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa właśnie z względu na dobro Kościoła. „Wiadomo mi jest jednak — pisze autor listu —, że ten sam minister de Los Rios na **miesiąc przed** upadkiem królestwa ORGANIZOWAŁ OSOBIŚCIE WRAZ Z OBECNYM MINISTREM MARYNARKI PRZY POMOCY ELEMENTÓW Z GAWIEDZI MADRYCKIEJ AKCJĘ PODPALENIA RÓŻNYCH KLASZTORÓW W MADRYCIE. Już na miesiąc przed obaleniem monarchji było ustalone, **kto ma dokonać różnych podpaleń**, i już wtedy poczyniono zarządzenia, by uniemożliwić próby gaszenia pożarów przez straż ogniową.

Wiadomo także, że minister de Los Rios **osobiście wydał rozkaz**, by komendant madryckiej straży ogniowej, dowiedziawszy się o pożarach w poszczególnych klasztorach Madrytu, m. in. w głównym budynku jezuitów, **pozostał w koszarach wraz z całym materjałem**“.

W dalszym ciągu listu autor listu zaznacza, że w związku z tą akcją podpalania minister de Los Rios i jego kolega, obecny minister marynarki, **otrzymali z MOSKWY OSOBISTY PODAREK W KWOCIE 48 MILJONÓW PESETÓW**. Dzisiejszy minister sprawiedliwości od dłuższego czasu miał być w stałej łączności z komisją **PROPAGANDOWĄ RZĄDU SOWIETÓW** i nie dopuścił do tego, by winni spalenia klasztorów i kościołów otrzymali zasłużoną karę.

Informator dziennika „Maasbode“ dodaje, że pięciu członków rządu hiszpańskiego (list był pisany przed ustąpieniem gabinetu Zamory) **NALEŻY DO LÓŻ MASOŃSKICH**. Jednym z tych ministrów-wolnomularzy jest de Los Rios. Zamora był pionkiem **w rękach ministrów**, którzy otrzymali **rozkazy** z Moskwy i od loży madryckiej.

Politycy ekonomiści i uczeni

O zagadnieniach morskich

Na zaproszenie oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, szereg najwybitniejszych polskich polityków, ekonomistów i uczonych wygłosi w najbliższym czasie w Gdyni cykl odczytów, które mają posłużyć dla ożywienia i rozszerzenia propagandy idei morskiej w kraju.

M. in. odczyty wygłoszą: b. minister inż. **Eugenjusz Kwiatkowski**, komisarz generalny R. P. w Gdańsku minister dr. **Henryk Strasburger**, płk. sztabu gł. inż. **Henryk Bagiński**, dyrektor depart. morskiego dr. **Feliks Hilchen**, prezes izby przemysłowo-handlowej w Warszawie b. min. **Czesław Klarner**, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: dr. **Michał Siedlecki**, dr. **Stanisław Nowak**, dr. **Bohdan Zaborski**, dr. **Adam Krzyżanowski**, dr. **Roman Dyboski**, profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: dr. **Kazimierz Tymieniecki**, dr. **Adam Kleczkowski**, dr. **Florjan Zaniecki**, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie dr. **Kazimierz Stołyhwo**, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dr. **Bolesław Limanowski**, oraz dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu dr. **Józef Borowik**.

Jak dziś budują się mieszkania

Raj lokatorów u bram Paryża

Zagadnienie taniego mieszkania i zagadnienie, jak będziemy jutro mieszkać jest bardzo ciekawą i pouczającą rzeczą.

Mówi nam o tem pan Gilbert Vorbe. P. Gilbert Vorbe jest architektem, wielkim architektem paryskim. Wziął świeżo nagrodę 50.000 franków za najlepiej opracowany **plan budowy grupy bloków mieszkalnych u bram Paryża.** „Matin" przynosi jego uwagi o tem, jak się dziś buduje.

„... Terasy na dachach? Co do mnie to ich nie buduję. Przynajmniej nie w Paryżu. **Gdybym budował w Timbuktu, to może.** Tak samo i wszelki egzotyzm stracił na wzięciu. Czasy powojennej architektury już się skończyły.

Jadalnia-kuchnia w jednej ubikacji, rzecz tak modna temu kilka lat, **dziś zarzucona zupełnie.** Co więcej: między kuchnią a jadalnią winna się znajdować **trzecia ubikacja.** Trzeba, by zapachy kuchenne nie **dostawały się do jadalni.** Wreszcie kuchnia na nowo musi mieć osobne wyjście. Klatka schodowa dla służby jest konieczną.

Każdy apartament złożony z więcej niż dwóch pokoi posiadać ma wedle nowych planów **świetlicę złożoną z dwóch pokoi połączonych ze sobą bardzo szerokiem** wycięciem w ścianie przejściem — bez drzwi. Jedna część tak utworzonej świetlicy stanowi **salon — druga jadalnię.** Snobizm nazywa tę świetlicę **„living room"**.. Daje ona przez połączenie dwóch pokoj wrażenie posiadania dużego mieszkania. Jest też przyjęta proporcja tej ubikacji; w mieszkaniu trzypokojowem ma ona 25 m. kw.; w czteropokojowem 30 m. kw.; w pięciopokojowem 35 m. kw.

Nowe mieszkania — twierdzi p. Vorbe — **będą i tanie.** Jak na Paryż... Otóż dla mieszkania jednopokojowego (z kuchnią i łazienką) — **3162 fr. czynszu rocznie.** Dwupokojowe — 4520 fr. Trzypokojowe — 5.423 fr. Czteropokojowe — 6.507 fr. Pięciopokojowe — 7.592 fr. Pokój osobno — 800 franków. Do tego 10 proc. czynszu na centralne ogrzewanie.

Mieszkania te są daleko od centrum Paryża? Ależ nie wszystkie A zresztą „metro", kolej podziemna, przechodzi tuż obok i daje doskonałe połączenie ze śródmieściem.

Przeliczmy franki na złote a ceny pana Vorbe na czynsze naszych mieszkań. Tak więc jednopokojowe nowe mieszkanie (z kuchnią i łazienką) w Paryżu płaci czynszu **1054 zł. rocznie,** dwupokojowe — 1507, trzypokojowe — **1808,** pięciopokojowe — 2531. Zaś lokator jednego oddzielnego pokoju, w którymś z owych bloków mieszkaniowych stawianych przez pana Vorbe przy porte de Plaisance płaci **rocznie 800 franków czyli okrągłe 280 złotych!**

Pisząc niedawno o czynszach, jakie płacą miljonerzy na Park Avenue Nowego Jorku określiliśmy tę ulicę jako raj kamienicznika. Porte de Plaisance paryską nie możemy określić inaczej niż jako raj... lokatorów.

Obstrukcja. Sławy lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** działa bez bólu nawet przy podrażnieniach kiszki.

Bierki — gra marynarska

Ciekawa gra harpuna, wiosła i bosaka

Ulubioną grą marynarzy na morzu Białem są t. zw. „bierki". Zastępują im one z powodzeniem szachy, domino, czy karty.

Jako motywy do figur zostały wzięte akcesorja z najbliższego otoczenia więc: **harpun, wiosło, bosak.** Zasadą gry jest wybranie palcami z rozrzucon. stosu bierek **największ. ilości figur tak, by żadna oprócz granej nie została poruszona.** Jako materjał do wyrobu figur służy często fiszbin lub kość, z których bywają komplety wyrzeźbione arcymisternie. Trzeba dopiero widzieć, z jakiem zajęciem rybak lub marynarz, zgrubiałymi od lin, wioseł i słonej wody palcami kunsztownie wybiera minjaturowe bosaczki i wiosełka, znacząc rysami noża na deseczce zrobione punkty.

Ciekawą tę grę, prymitywną w zasadzie lecz budzącą wielkie zainteresowanie wśród grających, wydaje obecnie swym nakładem Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a figury do niej z drzewa już są **robione w wioskach Podkarpacia.** Będziemy mieli zatem na gwiazdkę ciekawą nową rozrywkę. Liga dochód na propagandę swych haseł, Podhalanie — godziwy zarobek przez całą zimę, a Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego — nowy artykuł zbytu.

Czy wiecie, że...

W morzu, pod Abukirem spoczywają szczątki floty Napoleona, którą zniszczyła eskadra angielska w bitwie pod dowództwem Nelsona.

W Australji znajduje się drzewo z gatunku eukaliptusów, zwane przez krajowców Nizuli, **którego ogień się nie ima. Drzewo to ma być sadzone w lasach Kanady Francji w celu stworzenia wału obronnego przed niebezpieczeństwem pożaru.**

Kość słoniowa była już w użyciu w okresie krzemiennym, znaleziono bowiem odszczepy krzemienne, zaopatrzone w ostrza, wyrobione z kości słoniowej. W piramidach egipskich znaleziono też precyzyjnie wyrzeźbione z kości słoniowej figurki i ozdoby toaletowe, które datują się z przed 1.100 lat przed Nar. Chr.

Kontroler śmiechu

Wynaleziona, zbudowana, opatentowana i zastosowana została — oczywiście — w Ameryce. Aparat ten rejestruje — zdaniem wynalazcy — zupełnie dokładnie natężenie śmiechu... podczas przedstawienia farsy czy komedji. Komedjopisarze i autorzy humoresek mają więc do dyspozycji prawdziwe corpus delicti, na które będą się mogli powoływać w obronie przed krytyką. Aparat ten przyda się również dyrekcjom teatralnym, które oceniać będą wartość sztuki wg. zanotowywanych krzywych.

Pchły wymierają i są coraz droższe

Co mówi o tem nauka niemiecka?

Przed dwoma laty jeden z lekarzy w Darmstacie ogłosił rezultaty swoich badań nad **masową śmiertelnością... pcheł,** przyczem studja swe poświęcił nietyle gatunkom, które pasorzytują na zwierzętach, ale tej pchle, która ze specjalnem zamiłowaniem **dobiera się do skóry ludzkiej.**

„Rewelacyjne" te odkrycia skłoniły kilku uczonych niemieckich do przeprowadzenia **drobiazgowych studjów.** Doszli oni do przekonania, że istotnie pchła jest **na drodze do zupełnego wymarcia w szeregu krajów Europy północnej, środkowej i zachodniej.** Tylko niektóre kraje Europy południowej i południowo-wschodniej są jeszcze obficie zaopatrzone

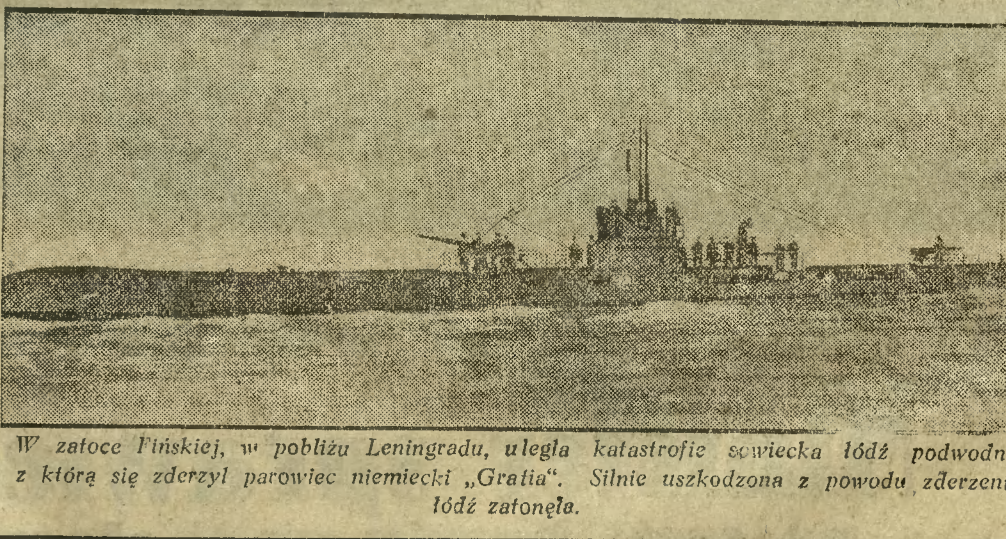
Nauka niemiecka zabrała się **z całą powagą** do badania przyczyn tej masowej śmiertelności. Myślano początkowo, że pchła należy do **kategoryj stworzeń zwyrodniałych** i skazanych przez to na wyginięcie drogą naturalną. Hipotezę tą jednak zarzucono, ponieważ objawy degeneracji, **właściwe gatunkom wymierającym,** nie zostały stwierdzone na pchle... **tam, gdzie jeszcze skacze.**

Dyrektor muzeum zaologicznego w Berlinie, prof. Enderlein, **skłania się do** innego rozwiązania tego zawiłego problemu. W pierwszym rzędzie nie zaprzeczalnem jest, że **higjena nowoczesna poczyniła wielkie postępy.** „Cofanie się" pchły zauważono najpierw w wielkich centrach miejskich wzmiankowanych krajów Europy. Natomiast **„sroży się" pchła dalej na południu** i **południowym** wschodzie, gdzie warunki higjeniczne pozostawiają coś niecoś do życzenia. Następnie możliwem jest, że **jakaś epidemja poczyniła mordercze** spustoszenie **wśród tych uprzykrzonych stworzeń.**

W każdym razie jedna rzecz jest pewna: cena **pchły wzrosła pięciokrotnie w ciągu ostatnich trzech lat.** Potwierdzić to mogą specjaliści, którzy zajmują się **hodowlą pcheł tresowanych.** Podobne skargi z powodu odniesienia tego „artykułu" rozlegają się **w muzeach i instytutach medycznych,** które potrzebują tych żyjątek do badań i różnych preparatów. Jeden z takich instytutów niemieckich jest dziś zmuszony wydawać rocznie **60.000 marek na zakup i transport pcheł pochodzących z południowych prowincyj Europy.**

Niezła jak widać okazja do wzbogacenia się dla tego, kto założy centralę hodowli **pcheł** na eksport do Niemiec.

Katastrofa sowieckiej łodzi podwodnej



W zatoce Fińskiej, w pobliżu Leningradu, uległa katastrofie sowiecka łódź podwodna, z którą się zderzył parowiec niemiecki „Gratia". Silnie uszkodzona z powodu zderzenia łódź zatonęła.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

41 Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Mam wielką prośbę, Ojcze! — rzekł. — Choćby mi został już tylko dzień życia nie chcę, by wszyscy przypominali mi o tem. Jeśli z dawnych druhów ktoś jeszcze zachował dla mnie przyjaźń — życzyłbym sobie widzieć ich wesołych, rozmownych, do wcipnych. Chciałbym palić fajkę. Chciałbym dostać podełko cygar. Cardigan nie może już obecnie protestować. Czy Ojciec mi te rzeczy załatwi? Ojca usłuchają najprędzej. I proszę mi jeszcze przed odejściem przysunąć tapczan bliżej okna.

Ojciec Layonne spełnił prośbę w milczeniu. Lecz poczucie obowiązku i litość wydarły mu wreszcie tych słów parę.

— Mój synu, więc się kajasz? Więc żałujesz, żeś zabił Johna Barkley?...

— Nie, nie żałuję. Musiałem to zrobić. Ale proszę nie zapomnieć o tych cygarach, ojcze.

— Nie, nie zapomnę, — szepnął misjonarz i odwrócił się.

Drzwi otwarły się i zamknęły za wychodzącym. W oczach Kenta błysła wesoła iskierka; i zachichotał, ścierając jednocześnie z warg nowe ślady krwi. Sprytnie rozegrał partję. A co najkomiczniejsze, to to, że nikt na świecie całym nie wie prawdy prócz nigo samego — i być może jeszcze jednej osoby.

ROZDZIAŁ II.

Dziewczyna na ścieżce.

Poza oknem Kenta byla wiosna — cudna wiosna Dalekiej Północy, więc nie zważając na śmierć dławiącą mu piersi wychylał się z łóżka, pił wonne, rześkie powietrze i wodził wzrokiem po rozległym krajobrazie.

Przypominał sobie, jak to on sam doradzał Cardiganowi zbudowanie szpitala na tem wzgórzu właśnie, dającem rozległy widok na rzekę i osadę. Był to gmach prymitywny, pozbawiony wszelkich ozdób, nie tynkowany, nie malowany nawet lecz jakże silnie i słodko woniejący sośniną. Wnętrze dyszało wprost nadzieja i pogodą. Jasne belkowanie ścian, pełne krągłych sęków, to znów złotych i brunatnych plam żywicznych, mówiło radośnie o życiu niezniszczalnem, a dzięcioły z kniei pobliskiej przylatywały kuć drzewo, jakgdyby stanowiło ono nadal część lasu, gdy tymczasem rude wiewiórki gaworząc harcowały po dachu, aż dudnił zabawnie pod miękkim cwałem łapek.

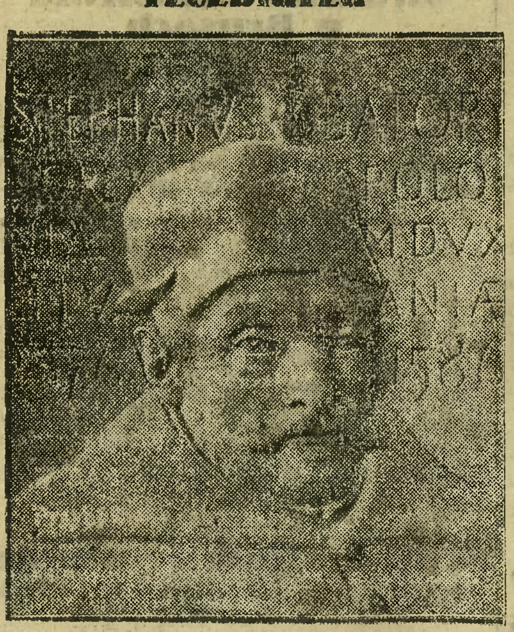
— Chyba tylko niedołęga jakiś mógłby tu umrzeć, mając tyle piękna przed oczyma! — rzekł raz Kent przed rokiem, gdy wraz z przyjacielem obierali miejsce pod budowę szpitala. A teraz on sam był tym konającym niedołęgą...

Wzrokiem obejmował południową stronę, część wschodu i zachodu, a we wszystkich tych kierunkach nie było widać końca kniei. Puszcza słała się niby olbrzymie, pięknie cieniowane morze, żłobione wgłębieniami dolin, zjeżona szczytami pagórków, aż na horyzoncie zielone czuby drzew wspierały modry strop nieba. Kenta niejednokrotnie bolało serce na wspomnienie dwóch wąskich szyn stalowych, metr za metrem i mila za milą pełznących od strony oddalonego o pięćdziesiąt kilometrów Edmonton. Jego zdaniem równało się to świętokradztwu, przestępstwu wobec przyrody znęcaniu się nad knieją. Dla Kenta puszcza była czemś więcej niż zwykłem zbiorowiskiem sosen, jodel, cedrów, topoli i brzóz; czemś więcej niż setka jezior, rzek i błot. Była czemś zupełnie indywidualnem. Kochał ją bardziej niż ludzi. Wielbił poprostu. Sama jej obecność, szept wiatru w gałęziach, blask słońca w listowiu, dodawały mu otuchy w godzinie śmierci.

Przeniósł potem oczy bliżej, na osadę, gnieżdżącą się nad rzeką połyskliwą o małe ćwierć mili. Nie tak dawno i tu również szumiała puszcza. Lecz i teraz jeszcze Athabeska Landing stanowiło wrota otwarte na bezmiar Dalekiej Północy. Domy, zrzadka rozsiane, były sklecone prymitywnie z ledwo ciosanych bali. Ot i w tej chwili nawet dobiegał go szum tartaku tnącego leniwie ciężkie pnie. Nad gmachem Kompanji Zatoki Hudsona łopotał stargany i wypłowiały sztandar amerykański. Szerokie barki, ładowne towarem aż po wręby, odbijały właśnie od brzegu szukając bystrzejszego nurtu. Prąd niósł je zrazu wolno, potem coraz szybciej, pióra wioseł migotały w słońcu, gdy tymczasem załoga na całe gardło rzucała w niebo ulubioną, dziką nutę „Pieśni Podróżników".

(dalszy ciąg nastąpi).

Dary znakomitego rzeźbiarza



Prof. Antoni Madeyski, znany artysta-rzeźbiarz, zamieszkuje od szeregu lat w Rzymie, szerząc tam uznanie dla sztuki polskiej. Ostatnio wykonał on w większym formacie znaną płaskorzeźbę króla Stefana Batorego, przeznaczając jej odlew w bronzie złoconym dla zamku na Wawelu, a w marmurze dla uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Dary znakomitego rzeźbiarza przesłane już zostały do kraju i znajdują się jeszcze w drodze. Zdjęcie nasze przedstawia fotografję płaskorzeźby króla Stefana Batorego, wykonanej w marmurze.

Protest Lwowa przeciw akcji Boraha

Lwów, 30. 10. (Pat). W związku z oświadczeniem senatora Boraha **rada naczelna BBWR województw południowo-schodnich** urządza w niedzielę, dn. 1 listopada we Lwowie **wiec protestacyjny.**

Oszczędzajmy!

Oszczędność to podstawa dobrobytu jednostki i społeczeństwa

Centralny Komitet „Dnia Oszczędności", którego obchód przypada w dniu 3 października r. b. wydał odezwę treści następującej:

„D O W S Z Y S T K I C H!

Oszczędność, przezorność i umiarkowanie — to podstawy dobrobytu jednostki i społeczeństwa. Chwila obecna stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrzegania tych zasad.

Musimy pamiętać, iż ciężkie gospodarczo czasy wymagają od nas dużych ofiar.

Musimy pamiętać, iż tylko od nas samych zależy zapewnienie sobie materjalnych podstaw egzystencji i pewności jutra.

Drogą, która do tego celu prowadzi, jest ROZUMNA I SYSTEMATYCZNA OSZCZĘDNOŚĆ. Nie jest trudno po niej kroczyć, wystarczy bowiem wydając pieniądze dziś, pamiętać o tem, aby odłożyć z nich choćby grosz na jutro. W ten sposób będziemy spokojni o naszą przyszłość.

Pamiętajmy, że z każdego zarobku, przy dobrej woli i rozumnem zaspakajaniu potrzeb — można zawsze coś zaoszczędzić. Szczęśliwy jest ten, kto zarabiając 20 złotych — wydaje 19.

Nagrodą za to umiarkowanie i przezorność będą środki na przyszłe nieprzewidziane, a często bardzo ważne potrzeby. Jak z małych strumyków tworzą się potężne rzeki, tak z groszy powierzonych **kasom oszczędności powstają wielkie kapitały.**

Każdy grosz oszczędzony stanowi cegiełkę w gmachu osobistej niezależności materjalnej, a jednocześnie — środek potęgi gospodarczej państwa.

Dziś w dniu 31 października, jako w „Dniu Oszczędności", obchodzonym uroczyście przez cały świat, winniśmy uprzytomnić sobie te niezbite prawdy, winniśmy dążyć do **powiększenia szeregów obywateli oszczędzających,** którzy już dziś stanowią w Polsce potężną kilkumiljonową armję, rozporządzającą kapitałem 2 miljardów zł. oszczędności.

A więc oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych".

36 tys. osób nad morzem

Tegoroczny sezon dał wyniki gorsze

Tegoroczny sezon nad polskiem morzem jak stwierdzają „Wiadomości Rybackie" dał wyniki gorsze niż w r. ub.

Liczbę kuracjuszy, którzy spędzili nad morzem okres przynajmniej 2-tygodniowy przyjąć można na około **16.000 osób.** Liczba osób, która przybyła na wybrzeże z wycieczkami na okres kilku dni wynosiła około 20 tys. osób.

Według poszczególnych miejscowości liczba kuracjuszy wynosiła: Jastarnia — 3.200 osób, Hel — 2.530 osób, Orłowo — 2.220 osób, Gdynia — 1.700 osób, Kuźnica — 950 osób, Karwia — 890, Wielka Wieś — 850, Jastrzębia Góra — 400, Chałuny — 390, Tupadły — 190, Puck — 140, Chłapowo — 200, Hallerowo — 100, poza tem pewna niewielka ilość kuracjuszy przebywała w Swarzewie, Rewie, Redzie i Rumji-Zagórzu.

W roku przyszłym, jak stwierdzają „Wiadomości Rybackie", należy rozpocząć starania o gruntowną zmianę stosunków.

Skoro w Polsce są pieniądze na wyjazdy letnie — które są koniecznością dla sfer umysłowo pracujących — **muszą być zostawione u nas w kraju. Ale nie tylko zostawione, lecz zostawione celowo.** Nie wystarczą wzdychania o morzu, deklamacje, obchody, pisania. **Trzeba połączyć piękne z pożytecznem.** Pobyt nad morzem to pośrednia pomoc ludności rybackiej, która przeżywa w większej części roku — niedostatek. O ten pobyt trzeba będzie podnieść alarm.

Redukcja w Kasach Chorych

objęła 1 proc. pracowników

Pod przewodnictwem dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń inż. Jana Grabowskiego odbył się ostatnio w Warszawie zjazd dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń, oraz komisarzy okręgowych związków Kas Chorych. W toku obrad okazało się, że redukcja pracowników Kas Chorych objęła na terenie całej Polski **około 120 osób, t. j. 1% ogółu pracowniczego.** Tak małe redukcje umożliwiła zniżka płac, która **wyniosła we wszystkich Kasach Chorych 15,4%.**

Okręgowe związki Kas Chorych łącznie z urzędami ubezpieczeń przeprowadzają w szybkiem tempie reorganizację poszczególnych Kas w ten sposób, że 15-go listopada rb. faktyczne scalenie Kas będzie całkowicie ukończone.

Reorganizacja Kas Chorych

61 Kas podlega zreorganizowaniu — 182 będzie zlikwidow.

W Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dnia 28-go bm. ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej *w sprawie reorganizacji Kas Chorych,* wydane na podstawie rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej w *sprawie reorganizacji Kas Chorych,* wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Zreorganizowaniu *podlega 61 Kas Chorych.* Likwidacji zaś *podlegają 182 kasy,* a okręgi ich włączone zostają do okręgów kas zreorganizowanych.

Celem przeprowadzenia reorganizacji mianowani *są komisarze,* którzy mogą pełnić równocześnie funkcje komisarza zarządzającego jednej lub kilku Kas Chorych, wchodzących w skład reorganizowanej Kasy. Jednocześnie z mianowaniem komisarza organizacyjnego, minister pracy i opieki społecznej *wyznacza terminy, w których mają być przeprowadzone poszczególne prace organizacyjne.* Po zatwierdzeniu statutu danej Kasy przez komisarza organizacyjnego, minister pracy i opieki społecznej *ustala termin jej uruchomienia,* z tym dniem przechodzą na kasy zreorganizowane prawa i obowiązki kas zlikwidowanych.

Z dniem uruchomienia zreorganizowanych Kas *wygasają uprawnienia komisarza organizacyjnego, oraz komisarzy zarządzających* i *rewizyjnych i tymczasowych kolegjalnych organów Kas Chorych.* Z dniem uruchomienia zreorganizowanej kasy wygasają *uprawnienia autonomicznych władz kas* zlikwidowanych, które działały w okręgu zreorganizowanej kasy z wyjątkiem komisji rozjemczej.

O ile autonomiczne władze zreorganizowanej kasy nie zostały w swoim czasie rozwiązane przez ministra pracy i opieki społecznej, pełnią one nadal funkcję.

Członkowie kas zlikwidowanych stają się *automatycznie członkami kasy, której okręg obejmuje dawny okręg zlikwidowanej kasy.* Wszystkim ubezpieczonym członkom zlikwidowanych kas, oraz osobom uprawnionym do świadczeń tych kas, przysługują te same prawa w stosunku do kasy zreorganizowanej, jakie posiadali w stosunku do zlikwidowanej kasy w dniu jej likwidacji.

Umowy zawarte przez poszczególne Kasy Chorych z lekarzami, aptekarzami i t. p. zostaną *wypowiedziane z zachowaniem terminów,* przewidzianych w poszczególnych umowach, przyczem wypowiedzenie winno nastąpić najpóźniej w ciągu miesiąca po wejściu w życie rozporządzenia. Przed upływem najkrótszego wypowiedzenia poszczególnych umów, a *najpóźniej w ciągu 6-ciu miesięcy* od ukończenia reorganizacji, winny być zawarte nowe umowy z uwzględnieniem tego, aby w miarę utraty mocy obowiązującej dawnych umów wchodziły w życie nowe.

Rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie reorganizacji Kas Chorych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Główny Urząd Ubezpieczeń

będzie zlikwidowany

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe zdecydowały z końcem bieżącego roku budżetowego zlikwidować Główny Urząd Ubezpieczeń. Przed zlikwidowaniem Główny Urząd Ubezpieczeń zakończy całkowicie akcję reorganizacji Kas Chorych.

Agendy Głównego Urzędu Ubezpieczeń w zakresie nadzoru nad Kasami Chorych przejmie departament opieki społecznej w ministerstwie pracy.

Likwidacja G. U. U. podyktowana jest względami oszczędnościowemi.

Nowoczesne warsztaty samochodowe

Pan Paweł Cierpiałkowski właściciel firmy Autotraktor Chełmińska 9, przejąwszy po upadłości warsztaty samochodowe Braci Cierpiałkowskich, uzupełnił i wyremontował maszyny tak, że dziś fabryka przystosowana jest do remontu wszelkiego typu samochodów i motorów i obecnie jest największym warsztatem tego rodzaju na terenie Zachodniej Polski. Kierownikiem fachowym jest p. Walenty Cierpiałkowski, który długie lata pracował w tej branży w kraju i zagranicą.

Mały felieton

Zaufanie

W djalogu, umieszczonym w dzienniku „Petite Gironde", znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, ilustruje i analizuje w tonie mocno satyrycznym t. zw. kryzys zaufania. W formie pamfletowej zostały tu uchwycone i przedstawione motywy działania i paniki u t. zw. człowieka z ulicy.

Timoratus(Strachajło) wpada do swego maklera. Blady jest i wzruszony. Domaga się natychmiastowego przyjęcia. Ze wzruszenia ledwie może mówić.

— Funty spadły, ktożby w to uwierzył? Mam bony angielskie, mogę stracić 20 proc. na nich.

— Bodajże tak, — odpowiada makler.

— Ależ to straszne. Sprzedaj pan moje bony.

— Dobrze, załatwię to dzisiaj wieczorem.

— Ale co zrobić z pieniędzmi, jak je ulokować, aby były pewne? — lamentuje Timoratus.

— Kup pan rentę francuską.

— A jeśli wybory w r. 1932 wypadną nie pomyślnie? A jeśli budżet wykaże deficyt?

— Francja ma duże rezerwy, wychodziła cało z najgorszych opałów... Zresztą może pan decydować swobodnie: a możeby pan nabył obligacje amerykańskie?

— W dolarch? Pan ma zaufanie do dolara?

— Mam doń słabość, — rzecze makler.

— Nie czytał pan, jak ja, artykułów wielkich ekonomistów... Ameryka jest zgubiona, toczy ją rak hyperprodukcji... Robotnicy burzą się... Znajduje się w przededniu rewolucji...

— Nie sądzę... Ale tu chodzi o pańskie pieniądze. Jeśli boi się pan lokat, niech pan schowa pieniądze i czeka na lepsze czasy.

— W gotówce?

— W depozycie, u mnie lub w banku.

— Jaki bank jest pewny?

— Nie grzeszy pan uprzejmością, odpowiada makler, jeśli nie ma pan do nikogo zaufania, niech pan schowa pieniądze w kasie, u siebie, w domu.

— A jeśli banknoty ulegną deprecjacji?

— Kup pan złoto!...

— Myślałem o tem, — mówi Timoratus, — ale gdzie je dostać?

— Wskażę źródło... Ale ostrzegam: świat może się odwrócić od parytetu złota.

— Ma pan rację. Co kupić? Brylanty, obrazy?...

— Zniżkują w czasie kryzysu.

— Majątek ziemski?

— Przypomnij pan sobie Rosję.

— Nieruchomość?

— Zapomniał pan o losie kamieniczników wiedeńskich.

Timoratus pada na fotel, ociera pod z czoła, strach maluje się na jego twarzy.

— Ha, trzebaby odrodzić zaufanie, ale jak to zrobić?

— Istotnie trudna to sprawa, rzecze makler, świat pełen jest ludzi, uciekających przed cieniem bodaj ryzyka.

— Ma pan mnie na myśli? — pyta Timoratus.

— Mam właśnie pana na myśli, pana i jemu podobnych, którzy jesteście czynnikami i siewcami paniki. Pyta mnie pan: jak przywrócić zaufanie? Opowiem panu historyjkę, która wydarzyła się w Ameryce. W Holywood nakręcano film dźwiękowy; w jednej ze scen trzeba było oddać efekt dźwiękowy kropel wody, spadających na deskę. Wezwano ekspertów. Jeden z nich radził użyć w tym celu opiłki żelazne, które, spadając na arkusz papieru, wydadzą dźwięk zupełnie podobny do dźwięku kropel wody. Próba nie udała się. Drugi fachowiec wypróbował efekt rzucania kawałków cyny na rozciągnięty kawał materji jedwabnej. I to się nie udało. Trzej jeszcze fachowcy radzili bez skutku nad ciężkim problemem — naprożno. W tem podszedł do grupy obradujących posługacz, który zamiatał atelier i zaproponował swój wynalazek. Ameryka jest krajem demokratycznym. Wysłuchano posługacza „Jabym na miejscu panów, rzekł posługacz, sprowadził beczkę z wodą, deskę i wypróbował efekt spadania prawdziwych kropel wody na prawdziwą deskę". Fachowcom pomysł posługacza wydał się naiwny, ale że było już późno i upał dokuczał — zgodził się. Próba udała się znakomicie.

— Nie dziwię się temu, — odparł Timoratus .— Ale co pan chce przez to powiedzieć?

— Tylko to, mój drogi, iż aby przywrócić zaufanie, należy się uciec do jedynego skutecznego środka, którym jest — zaufanie.

Wielka afera oszukańcza przed sądem

Rubach i Kaczmarkiewicz skazani po 2 lata więzienia

Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się w dniu 27 b. m. sensacyjna rozprawa sądowa o **oszustwo na wielką skalę**. Na ławie oskarżonych zasiedli **Rubach — były dzierżawca majętności Trzcian** w powiecie sępolińskim, obecnie zamieszkały w Bydgoszczy i **Kaczmarkiewicz, dyrektor i I. członek zarządu Spółdzielni Rolniczej „Rolnik"** w **Sępolnie**. Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Staruszkiewicz, w asyście sędziego powiatowego Guzika i sędziego Chmielewskiego.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że **w październiku 1929 roku, celem przysporzenia sobie korzyści majątkowych wymusili od** właściciela majętności Trzcian **podpis na weksel gwarancyjny in blanco**, który miał służyć jako zapewnienie na **sumę 10.000, złotych, a wystawiono na nim sumę 150.000 złotych**, przez co wyrządzili p. Bothemu krzywdę majątkową w tejże wysokości.

OD HULANEK DO WEKSLA GWARANCYJNEGO.

Według przeprowadzonej rozprawy, sprawa przedstawia się następująco: Oskarżony Rubach wydzierżawił od p. Bothego majątek 3.000 morgowy. Hulaszcze jego życie wnet dało owoce, w postaci długu. Jako członek „Rolnika" w Sępolnie, założył sobie konto, na które niestety nic nie wpłacał, a tylko wybierał. **Dopomagał mu w tem „wybieraniu"** dyrektor Kaczmarkiewicz. Doszło do tego, że Rubach, mimo iż nic nie wpłacał, **otrzymywał zaliczki naprzód etc.** Czy osk. K. brał udział w hulankach **urządzanych** przez osk. Rubacha, tego **rozprawa** nie wykazała, ale natomiast wykazała, że **„Rolnik" płacił osobiste rachunki za Rubacha**, robione w innych miastach za koniaki, wina etc.

„Rolnik" był dla oskarżonego Rubacha źródłem, z którego czerpał jak z dojnej krowy, mimo, że nie miał żadnego pokrycia. Kasa Spółdzielni „Rolnik", nie miała dla tych **najbiedniejszych kilkadziesiąt złotych na pożyczki**, ale zato stała na oścież otwarta dla Rubacha, **który nie mógł dać kasie żadnej gwarancji na otrzymany kredyt**. Oczywiście że pewien **kredyt** należał się każdemu członkowi, i tak Rubachowi do 20.000 złotych. Tymczasem doszło do tego, że kredyt Rubacha wynosił w „Rolniku" **około 150 tysięcy złotych**. A gwarancji **nie było na ten kredyt**. Dopiero gdy oskarżeni zorjentowali się w sytuacji, **postanowili zdobyć gwarancję**. Obmyślili przytem haniebny i wyrafinowany plan.

OFIARA OSZUSTÓW.

Właściciel majętności Trzcian p. Bothe, to człowiek, według orzeczeń lekarzy psychjatrów, z rozumem dziecka, czyli umysłowo niedorozwinięty. Przebywał on kilkakrotnie w Kocborowie. Jest stosunkowo bogaty. On, ten człowiek chorobliwy, stał się ofiarą wyrafinowanych oszustów.

Oskarżeni zaprosili p. Bothego do prywatnego mieszkania dyrektora „Rolnika" i tam go „obrobili" po swojemu. Zataili przedewszystkiem dług Rubacha w „Rolniku" i **namówili go do podpisania weksla gwarancyjnego in blanco**. Omówiona suma była 10.000 złotych, na co też p. Bothe się zgodził. Gdy tylko weksel został podpisany, wówczas został on obrócony na „właściwy cel". Weksel **został wypisany na 150.000 złotych**. Wobec takiego stanu rzeczy sprawa znalazła się w prokuraturze.

RUBACH I KACZMARKIEWICZ.

W ten sposób „uratowany" został kredyt Rubacha w „Rolniku". Dziwić się nie należy Rubachowi, który został poprostu popchnięty do tak skandalicznego oszustwa. Któż jednak był tym moralnym sprawcą tej skandalicznej afery? Nie kto inny jak dyrektor Kaczmarkiewicz. Dzięki ślamazarności Rady Nadzorczej, osk. K. **udzielał kredytu Rubachowi tak wysokiego jakiego tylko ten zapragnął**. Przedkładał na walnych zebraniach **fałszywe bilansy**. Widząc jednak, że przez nadużycia doprowadził do tego, że stanowisko jego jest zachwiane, postanowił **zdobyć potrzebną gwarancję w drodze oszustwa**. Inicjatorem tej oszukańczej afery był osk. **Kaczmarkiewicz**. Dreszcz przechodzi przez człowieka, gdy się zważy, że losy spółdzielni spoczywały w rękach człowieka nieuczciwego i nieodpowiedzialnego. **Wszelkie rachunki Rubacha regulował z kasy spółdzielni „Rolnik"**.

Rozprawa, która trwała przez cały dzień, ujawniła tak skandaliczne rzeczy, że niepodobna je powtórzyć. To też po rozprawie zapadł wyrok, skazujący **Rubacha i Kaczmarkiewicza każdego po 2 lata więzienia**.

Sprawiedliwości stało się zadość. Jeżeli sąd przekreśli podpisy Bothego na wekslach, uznając je za nieważne, a wówczas stanie się, co powiedział przed sądem II. członek zarządu „Rolnika" p. Słabędzki, że, **gdyby zabrakło poręczenia na kredyt Rubacha, wówczas musieliby płacić członkowie „Rolnika"**.

Rozprawa wykazała, że Bothe nie udzielił poręczenia na dług Rubacha, a zostało ono przez oskarżonych wymuszone, za co spotkała ich zasłużona kara.

Powiat toruński

Z Lubicza. W nr. 239 z dnia 17 b.m. naszego pisma ukazała się informacja, jakoby obecny wójt z Lubicza p. Maksymiljan Olszewski z powodu podeszłego wieku skończyć miał niebawem swe urzędowanie. Jak się obecnie dowiadujemy, informacja ta była niezgodna z prawdą, gdyż kadencja p. Olszewskiego upływa dopiero z dniem 22 lutego 1932 r. a zatem nie zachodzi potrzeba zmiany wójta tembardziej, że obecny wójt ze swego stanowiska nie zrezygnował, czując się zdolnym do dalszego prowadzenia swego urzędu.

Amerykański sterowiec powietrzny Los Angelos w obłokach sztucznej mgły



Podczas walk powietrznych przyszłych wojen najważniejszą rzeczą poza szybkością samolotów i sterowców będzie możliwość szybkiego wycofania się z pola widzenia przeciwnika. W tym celu odbywają się wszędzie różne próby i ćwiczenia z nowemi środkami, wytwarzającemi sztuczną mgłę i ukrywające w przeciągu nielicznych minut samolot czy sterowiec przed wzrokiem przeciwnika. — Powyższe zdjęcie zostało dokonane z samolotu, lecącego nad sterowcem.

Pogrzeb śp. J. Strehla

W pogrzebie zasłużonego działacza wzięli tłumny udział mieszkańcy Brodnicy

Odszedł w zaświaty ś. p. Juljan Strehl, członek Wydziału i Sejmiku Powiatowego, członek Rady Miejskiej, inkasent Kasy Chorych miasta Brodnicy.

Dnia 27 bm. odprowadzały śp. Zmarłego na miejsce spoczynku wielkie rzesze ludności naszego miasta. Kondukt pogrzebowy prowadził *ks. proboszcz Bielicki* w asyście dwóch kapłanów. Za trumną kroczyła rodzina zmarłego, del. Sejmiku i Wydziału Powiatowego na czele z p. Starostą Wimmerem, del. Rady Miejskiej i Magistratu z p. burmistrzem Blokusem, Koledzy współpracownicy z Kasy Chorych, del. miejscowych towarzystw ze sztandarami i wieńcami.

Żałobny orszak posuwał się ulicami Brodnicy przy dzwiękach orkiestry straży pożarnej. Tkliwe tony marsza żałobnego rozrzewniały do głębi uczestników manifestacji.

Działalność patrjotyczna zmarłego znaną jest tut. społeczeństwu tak z czasów zaborczych, jak i w dobie niepodległościowej. Nieposzlakowanym charakterem, ofiarną, pełną poświęcenia służbą dla dobra miasta, powiatu, — Polski, zaskarbił sobie zmarły serca i niezgasłą pamięć wśród potomnych.

W dowód obywatelskich zasług śp. Juljana Strehla Wydział Powiatowy pod przewodnictwem p. Starosty Wimmera uchwalił na nadzwyczajnem posiedzeniu tytułem zapomogi wdowie po śp. zmarłym 500 zł.

Do Wydziału Powiatowego na miejsce śp. p. Juljana Strehla wchodzi, p. Biliński a do Rady Miejskiej p. Müller.

LIDZBARK

— *Osobiste.* Z dniem 3 listopada br. opuści nasze miasteczko dyrektor Banku Polskiego p. Brandstaetter Jan, który został przeniesiony do Jasła (Małopolska). Opuszczającego z żalem żegna tut. obywatelstwo, gdyż tenże przez swój 6-cio letni pobyt w Lidzbarku zdołał sobie zaskarbić zaufanie i przychylność tut. obywatelstwa.

— *Jubileusz p. Kamińskiego.* W dn. 30 bm. obchodził członek wielu organizacji a między innemi i B. B. W. R. p. Franciszek Kamiński jubileusz pracy samodzielnej i srebrne gody małżeńskie. Przy tej sposobności podajemy krótki życiorys jubilata. Urodził się w Lipinkach pow. Lubawa, praktykę kupiecką odbył w Nowemmieście, którą też uzupełnił w innych miastach pod byłem zaborem niemieckim. W roku 1909 założył w Lidzbarku fabrykę wódek i likierów oraz skład kolonjalny. W czasie wojny światowej zmuszony był fabrykę wódek zamknąć, prowadził dalej skład kolonjalny. Po uzyskaniu niepodległości Polski prowadził fabrykację wódek aż do 1925 r. W życiu społecznym brał wybitny udział i tak w Radzie Miejskiej w której był przez 3 lat przewodniczącym i do dziś dnia piastuje mandat członka Magistratu. W związku małżeńskiem z Marją K. posiada 10 dzieci. Na tej drodze zasyłamy Szan. jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

— *Śmierć przy pracy.* W ub. sobotę wyszła Anna Rucińska do szopy w celu nakarmienia drobiu. Na podwórzu została nagle tknięta atakiem sercowym. Nadeszła pomoc okazała się spóźnioną.

W trosce o bezrobotnych. W dniu 23 października o godz. 8-mej w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Klatta zebranie tut. obywateli w celu utworzenia Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Wszyscy niewątpliwie zrozumieją ciężką dolę mas bezrobotnych i chętnie pospieszą bezrobotnym z pomocą w myśl uchwał komitetu.

O dożywianie bezrobotnych. Miasto nasze doceniając trudny los bezrobotnych uruchomi w najbliższych dniach kuchnię dla bezrobotnych. Prace nad wykończeniem kuchni wrą i wkrótce bezrobotni, a jest ich jak na nasze miasteczko bardzo dużo, będą mogli z niej korzystać.

Straszna katastrofa w Brusach

pociąg najechał na furmankę

W ub. piątek okooł godziny 14-tej wydarzyła się w Brusach straszna katastrofa. Pociąg osobowy zdążający z Kościerzyny do Chojnic najechał **powózkę majątku Dąbrowa**, powiat chojnicki, przejeżdżającą przez tory i rozbił ją **doszczętnie oraz zabił na miejscu woźnicę** 57 letniego Jana Szycę, przyczem tenże odrzucony został 8 metrów od toru.

Lekarz miejscowy dr. Kobyliński stwierdził, że śmierć Szycy nastąpiła **wskutek złamania kręgosłupa** i podstawy czaszki. Katastrofa nastąpiła wskutek niefunkcjonowania zapory. Miejsce katastrofy znajduje się obok zabudowań firmy „Ceres" tam, gdzie szosa przez tory prowadzi do Kosobud.

Zebranie Komitetu Rodz. szkół powszechnych Nr. 2 i 3 w Tczewie

W dniu 26. X. b. m. odbyło się w Tczewie w sali parafjalnej na Nowem mieście dzięki życzliwości ks. **proboszcza Młyńskiego**, zebranie rodzicielskie wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do szkół Nr. 2 i 3. W zebraniu wzięło udział przeszło 500 osób.

Zebranie zagaił łaskawie ks. proboszcz Młyński, przedstawiając rodzicom nowych kierowników szkół p. Dębską Jadwigę i p. Szlęzaka Tadeusza. Ks. proboszcz w niezwykle gorących słowach podkreślił rolę Kościoła, domu i szkoły w dążeniu do wychowania młodzieży. Zaznaczył On, że tylko przy wzajemnem porozumieniu i współdziałaniu, opartem na zaufaniu można należycie wychować dziatwę na dobrych katolików i obywateli. Zkolei przemówił kierownik szkoły Nr. 3 p. Szlęzak Następnie dokonano wyboru Zarządu Komitetu Rodzicielskiego, w skład którego weszli: p. Prochowski — przewodniczący, p. Glugla — wiceprzewodn., p. Czaplewski — sekr., p. Chabowski — zastępca i p. Osowski — skarbnik. Na szczególną uwagę zasługują słowa prezesa p. **Prochowskiego**, który w niezwykle podniosłych słowach zwrócił się do zebranych z prośbą, by jako wychowani w zaborczej szkole i przyzwyczajeni do tego, **iż była ona zawsze** wrogiem polskości i religji — nie **dopatrywali się tychże samych cech w szkole polskiej i polskim nauczycielu**.

Zkolei zebrani na wniosek kier. szk. p. Szlęzaka uchwalili, odnieść się do **Kuratorjum** Szkolnego z prośbą, by nauka dla dobra dziatwy rozpoczynała się w okresie zimowym o godz. 8.30. Ponadto omówiono sprawę dożywiania dzieci i uchwalono składkę miesięczną w wysokości 30 groszy.

Na tem zebranie zakończono.

Wycieczka kierowników szkół powszechnych z Chojnic i Czerska w Tczewie

We wtorek d. 27 b. m. przybyli do **Tczewa** kierownicy 7 kl. szkół powsz. z **powiatu chojnickiego** z Inspektorem Szk. p. **Grochowskim na** czele.Celem wycieczki było zapoznanie się przy warsztach pracy z najnowszemi metodami i sposobami pracy na terenie szkół powsz. w Tczewie. Uczestnicy wycieczki zostali niezmiernie serdecznie przyjęci przez kierowników szkół z terenu miasta Tczewa oraz Inspektora Szkol. p. Tarnowicza. Zwiedzili oni szczegółowo wszystkie pracownie, zapoznali się z metodami pracy, szczególniej z metodą daltońską i Deoroby'ego oraz z pracami selekcyjnymi na terenie szkół powsz. w Tczewie.

Po omówieniu szeregu zagadnień z dziedziny pedagogiki i metodyki na wspólnej konferencji spożyto w ścisłem gronie obiad, po którym uczestnicy zwiedzili miasto i świetlicę nauczycielską.

Podkreślić należy z uznaniem, że dzięki swej wytężonej pracy pedagog.-metodycznej szkoły tczewskie stają się ośrodkiem, który poczyna promieniować swą wytężoną i twórczą pracą w dziedzinie szkolnictwa powszechnego na terenie całego Pomorza.

Serdecznie żegnani opuścili mili goście Tczew, zapraszając swych kolegów do Chojnic

Tczew

Zebranie Koła Nauczycielskiego B. B. W. R. Odbyło się w Tczewie w Hali Miejskiej miesięczne zebranie Koła Nauczycielskiego B. B. W. R., któremu przewodniczył prezes Koła kier. szkoły p. Pawłowski Hubert. Po zagajeniu przez niego zebrania wygłosił referat na temat „Wychowanie państwowe" kier. szk. p. Szlęzak. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. inż. Sambor, Pawłowski i inni.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych obrady zamknięto.

Na terenie powiatu tczewskiego odbyły się konferencje rejonowe nauczycielstwa w poszczególnych rejonach.

KRONIKA

Sobota 31 października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Klaudjusza

Sobota Wszystkich Św.

— **Dyżur nocny aptek** do 1 listopada włącznie: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, tel. 682, Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 14, tel. 98.

— Muzeum **Miejskie** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum **prócz** wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka“.

Repertuar Teatru.

Piątek „Horsztyński“.

W sobotę premjera operetki Franciszka Lehara „Biały Mazur“ grywanej w niebywałym sukcesem na wszystkich scenach. Melodyjna ta **miła operetka**, o której sprawozdawcy teatralni wypowiedzieli się z całym entuzjazmem, **daje wielkie pole** do popisu artystom naszego teatru, którzy od kilku tygodni odbywają próby pod kierunkiem prof. A. Wilińskiego i reżyserją A. Olędzkiego. W rolach głównych wystąpią pp. Kaupe, Wilińska, Morozowiczowa, Dowmunt, Olędzki, Andrzejewski, Cybulsik, **Cirin.**

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.** W niedzielę o godz. 4 po cenach od 40 gr. do 3.50 zł. wspaniałe dzieło Juljusza Słowackiego „Horsztyński“.

— **Mela Grabowska i Zygmunt Malinowski w Teatrze Miejskim.** Dyrekcji Teatru udało się pozyskać świetną śpiewaczkę Melę Grabowską i znanego tenora Zygmunta Malinowskiego, z którymi podpisano umowy.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“** gra świetną rewję pt. „Ghandi w Bydgoszczy“. — Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 Bilety w księgarni N. Gieryna.

Repertuar kin.

Kristal — wyświetla epokowy film pt. „Wygnańcy“ czyli „Cytadela Warszawska“ według powieści Zapolskiej. Rzecz dzieje się w roku 1905.

Oko — powtarza film p. t. „Gehenna miłości“. Oprócz tego na scenie rewja.

Marysieńka — podwójny program „W jarzmie grzechu“ i „Żywy pocisk“.

Z miasta

— **Wieczorki towarzyskie Pomorskiego Automobilklubu.** Po zamknięciu tegorocznego sezonu sportowego Pomorski Automobilklub, chcąc kultywować nadal życie towarzyskie Klubu, urządza co piątek wieczór nieoficjalne zebrania klubowe wraz z rodzicami w restauracji „Elisjum“ w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej.

Wiążąc przyjemne z pożytecznem — od czasu do czasu odbywać się mają na tych zebraniach towarzyskich krótkie odczyty, względnie prelekcje, z dziedziny automobilizmu.

Pierwsza taka prelekcja — o roli i przystosowaniu samochodu w pożarnictwie — której łaskawie podjął się komendant straży pożarnej, p. Józef Milewski, odbędzie się w piątek dnia 30 bm.

Początek zebrania o godz. 20-ej. Zaproszeni goście mile widziani.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 31. bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki tegoż pułku.

Kronika policyjna

— **Rowery ciągle giną.** Roman Gruby zam. w Opławcu pow. Bydgoszcz zgłosił, że dnia 28 bm. skradziono mu rower męski, który na chwilę pozostawił w korytarzu domu przy ul. Gdańskiej Nr. 32. Opis roweru: Marka fabr. „Welradler“, Nr. fabr. 8578, Nr. rej. 7500 Bydgoszcz-powiat. Wartość roweru 120 zł.

Heinz Seldin (Bełzka 96) zgłosił kradzież roweru pozostawionego bez nadzoru w korytarzu domu przy ul. Gdańskiej 5.

— **Poszkodowani uwaga!** W miesiącu wrześniu b.r. pewien nieznany osobnik oddał w zastaw rower męski za spożycie posiłku, restauratorowi Kościerskiemu w Wyrzysku. Ponieważ do tej pory po zastawiony rower się nie zgłosił, należy przypuszczać, że rower pochodzi z kradzieży. Opis roweru: m. fab. „Gearike“ Nr. 1057139, rama czarna, bronzowe paseczki na ramie i błotnikach, kierownica prosta, bieg „Torpedo“, opony czarne, siodło nowe. Rower jest w dobrym stanie. Właściciel może się zgłosić w tut. Wydz. śledcz.

— **Pieniądze zabrał — torebkę wyrzucił.** — Jan Łyczakowski (Gdańska 40) doniósł, że dnia 29 bm. ok. godz. 4 nieznany jakiś sprawca wszedł od strony podwórza do jego mieszkania i zabrał z sypialni torebkę damską z zawartością 25 zł. Złodziej wybrał gotówkę, a torebkę porzucił na podwórzu.

— **Zegarki, rewolwer i spodnie zginęły.** — Ludwik Makowski (Siemiradzkiego 12) zgłosił kradzież dwóch zegarków, rewolweru i spodni ze składu komisowego przy ul. Melchjora Wierzbickiego 1.

Ćwiczenia Oddziału Zw. Strzeleckiego i Placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w pow. Wągrowieckim

W niedzielę dnia 25 b. m. odbyły się ćwiczenia polowe przysposobienia wojskowego, zorganizowane przez Komendę Powiatową P. Wojsk.

O godzinie 10-tej przy chmurnej pogodzie zebrały się Oddziały Zw. Strzeleckiego i Placówki Pow. i Woj. O. K. VIII. na stadjonie P. W. w Wągrowcu, skąd w zwartym szyku, umundurowane i uzbrojone, udały się do wioski Kobylec.

O godz. 12,50 przybyli samochodami do Kobylca Główny Komendant Zw. Pow. i Woj O. K. VIII p. płk. Kustroń, prezes okręgowy Zw. Powst. i Woj. p. płk. hr. Doliwa-Mielżyński z Grudziądza, d-ca 61 p. p. Wlkp. p. płk. Korkozowicz, starosta wągrowiecki p. dr. K. Rościszewski, starosta szubiński p. Dąbrowiecki i mjr. Gąsiorek. kmdt obw. p. w. 61 p. p. z Bydgoszczy.

Raport zdawał p. płk. Kustroniowi d-ca bataljonu kpt. rez. Bartsch z Ochodzy. Sformowane oddziały, noszące nazwę partji niebieskiej, pod ogólnem dowództwem kpt. rez. Bartscha, w skład których wchodziły I-sza komp. z d-cą ppor. rez. Grzesikiem, II komp. z d-cą ppor. rez. Szafirskim i III komp. cyklistów z d-cą sierż. podchor. rez. Andrzejewskim, wyruszyły marszem ubezpieczonym o 3 klm. na północny wschód położonej wioski Grylewo na stanowiska.

Równocześnie z Gołańczy wyruszyły w kierunku na Grylewo oddziały Zw. Strzeleckiego i Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII, tworzące partję czerwoną, mniejszą liczebnie od partji niebieskiej, bo liczącą jedną kompanję pod dowództwem ppor. rez. Ciemnoczołowskiego.

Przedmiotem walki była m. Grylewo.

W czasie akcji ruchliwą czynność służby sanitarnej spełniała II dr. harcerska z Wągrowca pod dowództwem kpt. rez. dr. Rawicza Kolasińskiego. Po zakończeniu akcji operacyjnej oddziały partji niebieskiej złączyły się z kompanją partji czerwonej, poczem nastąpiło omówienie przez p. płk. Kustronia w obecności wszystkich szeregowych, podoficerów i oficerów rez., biorących udział w ćwiczeniach polowych.

Cel ćwiczeń polegał na sprawdzeniu gotowości bojowej oraz stanu wyszkolenia, dyscypliny i karności Zw. Strzeleckiego oraz Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.

Po omówieniu oddziały z pieśnią na ustach przemaszerowały do prowiantury, którą zawiadywali pp. asesor Guderian i komisarz Nowak.

Zainteresowanie ćwiczeniami było nadzwyczajne. Z Wągrowca przybyło bardzo dużo gości — pomijając okolicznych mieszkańców, którzy śledzili rozgrywki wojenne.

Wieczorem oddziały odmaszerowały do swych miejsc zamieszkania. Ćwiczenia wykazały doskonałą sprawność, poczucie obowiązku i odporność na trudy bojowe, bo pomimo niepogody wszyscy z humorem i z zapałem wypełniali swoje zadania.

Organizacje Przysp. Wojsk., jakiemi są Zw. Strzelecki i Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII. w ćwiczeniach tych dowiodły, że praca ich jest realna i daje dobre wyniki. Patrząc na szeregi, idące w karnych oddziałach, by uczyć się sztuki wojennej dla obrony granic, dziwnym i niezrozumiałym wydaje się fakt, że przeciwko tym organizacjom występuje pewien odłam społeczeństwa zwalczając je jakby to były nie organizacje polskie, dążące do utrzymania całości granic, lecz wrogie.

Gdyby ci ludzie byli obecni i przypatrzyli się tym szeregom, to napewno w sumieniu swojem doszliby do wniosku, że są to organizacje o wzniosłych celach i w przyszłości nikt nie śmiałby o nich nic złego powiedzieć.

Trzeba również podkreślić wielką życzliwość mieszkańców tych wiosek, gdzie się ćwiczenia odbywały, w stosunku do uczestników ćwiczeń, ofiarność Komitetu P. W. i W. F. pod przewodn. p. star. dr. Rościszewskiego i sprężysta organizację ćwiczeń, o którą żywo zabiegał w czasie akcji ich organizator por. Wańtowski wespół z adj. p. Dziewięckim.

Zaznaczyć wypada, że w powyższem ćwiczeniu brało udział dużo oficerów i podchor. rez. w charakterze d-ców komp. i plutonów oraz rozjemców, z mjr. rez. Goetzendorf-Grabowskim na czele.

Nieszczędźmy ofiar

Zima zbliża się szybkimi krokami. Zwiastunem jej bliskiego panowania są pierwsze przymrozki, które szronem pokryły dachy naszych domostw i niebawem powierzchnię oziębionych wód zetną warstwą lodu.

Szczęśliwy, komu stanowisko i praca pozwalają przygotować się na ciężki ten okres.

Nieszczęśliwi zaś ci, którzy, od szeregu miesięcy pozbawieni pracy, nie mają środków na opał i żywność.

Takich braci bezrobotnych mamy w mieście naszym 5 tysięcy. Razem z rodzinami tworzą oni **wielką armję nieszczęśliwych**, zdanych na łaskę i niełaskę losu, prześladowanych koszmarnem widmem zimna i głodu.

W rozpaczliwe to położenie dostali się oni na skutek przesilenia gospodarczego **bez własnej winy.** Chcieliby pracować, ale pracy zdobyć nie mogą. Chcieliby zarabiać, ale nie mają ku temu sposobności. I radzi nie radzi, są skazani na pomoc pracujących jeszcze współbraci i bliźnich.

Któżby mógł się nie wzruszyć tą rozpaczą i tą niemą, okraszoną łzami prośbą, kołatającą do serc bliźnich o pomoc?!

Prawda, każdemu dziś ciężko. A jednak na pomoc zdobyć się musi, choćby nam przyszło wyrzec się niejednej przyjemności. Ogrom nędzy bezrobotnych wymaga od nas ogromnego i do ostateczności napiętego ofiarnego wysiłku.

W niedzielę, dnia 1 listopada b. roku odbędzie się na placach i ulicach miasta, na dworcu, w pociągach i tramwajach, w restauracjach i kawiarniach **publiczna zbiórka na rzecz bezrobotnych** naszego miasta.

Apelujemy do wypróbowanej ofiarności wszystkich obywateli i mieszkańców Bydgoszczy, aby nie odmówili datków, pamiętając o tem, że każdy grosz złożony przyczyni się do ulżenia strasznej niedoli braci bezrobotnych, potrzebujących gwałtownie żywności i opału i umożliwi podtrzymanie życia tysięcy nieszczęśliwych dzieci, które wyciągają do zrozpaczonych rodziców wychudłe rączęta o kawałek chleba.

Nie szczędźmy więc ofiar!

Wydział wykonawczy
Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Prezydjum:

(—) Dr. Bereta, Starosta Powiatowy i Grodzki. (—) Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta i Prezes Komitetu. (—) Faustyniak, I-szy Wiceprezes Rady Miejskiej. (—) Ks. Proboszcz Konopczyński, Radca miejski i I-szy Wiceprezes Komitetu. (—) Słobiecki, Wiceprezes Izby Przem.-Handl. i II-gi Wiceprezes Komitetu. (—) Thommee, Gen. i Dca 15-tej Dyw. Piechoty.

Przewodniczący Sekcyj:

(—) Bigoński, Redaktor i Prezes Sekcji Propagandowej. (—) Murawski, Prezes Sekcji Pomocy Doraźnej. (—) Inż. Oszczakiewicz, Inspektor Pracy i Prezes Sekcji Pracy. (—) Palicki, Dyr. Związku Fabrykantów i członek Komisji Rewiz. (—) Podoski, Radca miejski i członek Kom. Rew. (—) Ks. Prob. Skonieczny, Prez. Sekcji Finans. (—) Ukielski, Delegat Rządowy przy Magistracie miasta Bydgoszczy i członek Komisji Rew.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Faustyniaka posiedzenie Rady Miejskiej, na którem Rada zatwierdziła rachunki za rok gospodarczy 1930-1931.

Półtoragodzinny referat na ten temat wygłosił radny Górski, w którym oświetlił wyczerpująco poszczególne działy i pozycje. — Budżet za rok 1930-31 zamyka się po stronie dochodów cyfrą 39.795.136,36, po stronie wydatków cyfrą 39.641.107,71 i wykazuje nadwyżkę w kwocie 154.028,65 zł.

Z referatu radnego Górskiego wynika, iż należności miasta z tytułu zaległych podatków w okresie sprawozdawczym wynoszą 2.056.794 zł. Z tego wpłynęło od kwietnia do września 342.691. Preliminowane fundusze na opiekę społeczną przekroczono o około 97.000, które pokryto z kwot zaoszczędzonych na innych działach.

W dyskusji nad referatem zabrał głos radny Pawłowski, twierdząc m. i., że deficyt łaźni miejskiej powstał wskutek stosowania zbyt wysokich cen za kąpiele, na które uboższa ludność i robotnicy nie mogli sobie pozwolić. Należy obniżyć taksę, a deficytu się uniknie. Wskutek zaoszczędzenia znacznych kwot przy zakupie dla szpitali artykułów spożywczych w okresie ogólnej obniżki cen należałoby obniżyć koszty leczenia w szpitalach. Zaoszczędzenie pewnych kwot na uposażeniu straży pożarnej nie jest sukcesem magistratu, gdyż ludzie ci i tak są nisko opłacani. W dziale kultury i sztuki możnaby przeprowadzić dalsze oszczędności chociażby przez wstrzymanie przez Magistrat miesięcznej dopłaty w kwocie 150 zł. na uzupełnienie pensji kasjerki teatralnej, którą powinna opłacać całkowicie dyrekcja teatru.

W wyniku głosowania jednogłośnie udzielono Magistratowi pokwitowania.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono pobierać w r. 1932 tytułem dodatku do państwowego podatku gruntowego 100 procent na zasadzie ustawy z 1923 r.

Odczytany przez przewodniczącego Faustyniaka wniosek nagły w sprawie wybudowania przy kuchni ludowej miejsc ustępowych oraz pokrycia jej dachem dla osób, które spożywają obiady na miejscu, referował radny Martini, poczem zabrał głos radny Wenzel, domagając się budowy nie dachu, lecz hangaru, zaopatrzonego w piece i stoły, w którym bezrobotni mogliby spożywać obiady. Wniosek ten poparli radni Podgórski i Olszewski.

Wiceprezydent miasta dr. Chmielarski oświadczył, iż wybudowanie specjalnego hangaru nie jest wskazane przedewszystkiem z braku funduszów. Pozatem znaczna ilość bezrobotnych otrzymuje żywność w naturze i strawę gotuje w domu. Magistrat planuje natomiast budowę baraku na tanią herbaciarnię i prawdopodobnie wkrótce projekt ten zostanie zrealizowany. W głosowaniu przyjęto wniosek komisji. Na interpelację bezrobotnych pracowników fizycznych w sprawie przydziału węgla i zasiłków pieniężnych wiceprezydent miasta Chmielarski wyjaśnił, iż sprawę skierował do Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia. Na tem zakończono 3-godzinne posiedzenie Rady Miejskiej.

Uchylenie konfiskaty „Dnia“

W związku z zajęciem przez Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy nakładu „Dnia Bydgoskiego“ nr. 249 z dn. 29 bm. Prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy decyzją L. V. Prp. 41-31 z dn. 29 uchyliła nałożony areszt albowiem inkryminowany ustęp artykułu pt. „Drugi dzień procesu brzeskiego“ nie zawierał znamion przestępstwa z Prgr. 130 wzgl. 131 k. k.

Z sali sądowej

Żeby nie „przeklęta wódka“ — nie siedziałby p. Wacław

P. Wacław Starczyk stały mieszkaniec m. Łodzi nie poprzestając na „wytrąbieniu“ ćwiartki czystej — nabrał odwagi i włamał się do mieszkania p. Stachowicza w Wudzynku — skąd skradł ubranie, spodnie, brzytew, fajkę i inne przedmioty oraz 6.40 zł. gotówki.

Zaskarżony do sądu Starczyk tłumaczył się naiwnie, że wszystkiemu winna „ta przeklęta wódka“, a on „biedny człowiek nie jest winien“.

Pomimo, że Starczyk robił minę „niewinnego“ człowieka, sąd skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na okres 5 lat.

Rudak

— **Ostre strzelanie członków Zw. Strzel.** Dnia 25 b. m. odbyło się pod kierownictwem podkomend. i instruktora obyw. J. Gregrowskiego ostre strzelanie w C. S. S. dla wszystkich członków czynnych Z. S. Rudak. Punktualnie o godz. 13,30 miejscowy prezes Z. S. obyw. Rosieński rozpoczął strzelanie w obecności całego Zarządu i 30 członków. Z członków przedpoborowych najlepsze wyniki osiągnęli na 30 p. możliwych I. miejsce Różycki Kazimierz 23 pkt., II. — Różycki Edmund 22 pkt., III. — Śląski Franciszek 21 pkt.

Nadmienić należy, że porządek podczas strzelania był wzorowy. Zainteresowanie wielkie, o czem świadczy duża ilość członków obecnych.

Chełmża

— **Zmiany personalne w Kasie Chorych.** — W tych dniach opuszcza zajmowane stanowisko dyrektor Pow. Kasy Chorych w Chełmży p. Stanisław Zakrzewski. P. Zakrzewski przechodzi na podobne stanowisko w Kasie Chorych w Ostrowiu Wlkp.

Gniew

Zawody strzeleckie. Dnia 25 b. m. odbyły się w Gniewie zawody strzeleckie o Odznakę strzelecką III klasy. Wyjątkowo piękna pogoda ściągnęła liczne zastępy młodzieży Zw. Strzeleckiego powiatu, oddziały Powstańców i Wojaków, Poczt. P. W. i Policji Państwowej z Gniewu oraz Kolej. P. W. ze Smętowa.

Odznakę III klasy zdobyli: ob. ob. Kaczor A., Rudka Fr. z Międzyłęża, — ob. Kowalski Fr., Wołoszyn A., Wójcik Fr., Wojtaszyk Wł., z Bochlina, — ob. K...lski i Kamrowski J. z Janiszewska, — Kolej. P. W. Mikołajski J., Dulnik Maks., — Powstańcy i Wojacy — Dyr. Wiśniewski Wł., Urban L., Głowacki Cz., Reszke J. Bremmer O., Czajkowski A., — Policja Państwowa — p. Nejsz W., Adamczyk Franc., Hu... gimn. Urban Leon.

Programy radjowe

Sobota, dnia 31 października 1931 r.:

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krak. 14.45 Muzyka z płyt gramof. Massenet: Scenes pitoresques (ork. paryska). 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Muzyka z płyt gram. Tańce ludowe. 15.25 „Przegląd wydawnictw perj." 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Muzyka z płyt gram. Pieśni żydowskie. 16.20 Radjokronika — wygł. dr M. Stępowski. 16.40 Muzyka tan. z płyt gramof. 17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 17.35—18.05 Kącik młodych talentów. Wyk.: Zb. Górzyński (skrz.) i B. Finkelstein (fort.) Akomp. prof. L. Urstein. 1 a) Corelli-Leonard: La follia, warjacje, b) Brahms: Walc, c) Dancla: Małe rondo op. 123 — p. Górzyński, b a) Chopin: 3 etjudy: As-dur (pośm.), F-dur op. 25, e-moll op. 25 Mazurek cis-moll op. 50 Nr. 3, b) Castelnuovo: Stary Wiedeń, walc — p. Finkelstein. 18.05—18.30 Program dla dzieci starszych i młodz. Słuchow. pióra p. B. Hertza p. t. „Zawsze żywi". 18.30 Koncert dla młodzieży. Piosenki dla dzieci odśpiewa chór dziecięcy szkoły powsz. Nr. 75 pod kier. W. Serczykowej. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze, wygł. p. J. Płatek. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15—21.55 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Czaplicki (baryton), Irenka i Henio Paluli (ksylofon). Akomp. prof. L. Urstein. 21.55 Feljeton p. t. „Zamek nieświeski", wygł. red. B. Szarlitt. 22.10 Chopin: Sonata b-moll: a) Grave, b) Scherzo, c) Marsz żałobny, d) Presto odegra prof. Zb. Drzewiecki. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z rest. hotelu „Polonia-Palace". Ork. pod kier. Związka.

Lwów. 17.10 „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej" — wygł. dr. Marceli Szarota.

Poznań. 18.50 Koncert solistów.

Katowice. 19.05 „Górny Śląsk bazą sportu hockey'owego Polski" — wygł. p. M. Mikuła. 19.20 „Droga mleczna i system galaktyczny" — wygł. mgr. Stan. Turski.

Konstytucyjne zebranie Oddziału Polskiego Zaw. Związku Rolników i Leśników z w. w.

W dniu wczorajszym odbyło się, w sali posiedzeń Pomorskiej Izby Rolniczej, konstytucyjne zebranie Oddziału Polskiego Zawodowego Związku Rolników i Leśników z wyższem **wykształceniem** w **Toruniu**. Zebranie zaszczycił swą obecnością prezes Izby Rolniczej p. **Esden-Tempski**.

Organizacyjne zebranie zagaił dyrektor P. T. R. p. inż. **Dybowski**. Na przewodniczącego wybrano p. prezesa **Esden-Tempskiego**.

Cele Polskiego Zaw. Zw. Roln. i Leśn. z wyższem wykształceniem przedstawił zebranym w obszernym doskonale ujętym referacie p. **inż. Jacyna**. Referent na wstępie podkreślił, że na czele walki o odrodzenie rolnictwa polskiego, przywrócenia mu opłacalności warsztatów rolnych i wytworzenia warunków dalszego stałego i pomyślnego rozwoju, winna stanąć inteligencja rolnicza. **Znaleść drogi, wspólnym wysiłkiem, poprawę stosunków, doskonalić wiedzę, informować należycie czynniki rządowe, uprzedzić straszne skutki obecnego kryzysu**, oto hasło pracy dla inteligencji rolniczej. Po omówieniu w ogólnych zarysach obecnego kryzysu rolniczego, referent szczegółowo omówił zadania Związku.

Po referacie p. inż. Jacyny, który spotkał się z ogólnym aplauzem obecnych, postanowiono zorganizować oddział Związku w Toruniu. Przyjęto statut Związku, poczem przystąpiono do wyboru władz oddziału. W skład zarządu oddziału Związku weszli pp. dyr. **Dykier**, inż. **Buczek**, inż. **Wyrobisz** oraz p. **Haertle** z Lipianek i dr. **Siudowski** z Przydatek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. **inż. Polakowskiego, radcę Tomorowicza i inż. Świeżyńskiego**. Przedstawicielem do Rady wybrany został p. **inż. Jacyna**.

Po dłuższej dyskusji, w czasie której omówiono szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, p. przewodniczący zebranie solwował.

SĘPOLNO

Pierwszy Zjazd Powiatowy B. B. W. R.

W dniu 4. listopada 1931 r. o godz. 13.30 odbędzie się w Sępolnie w hotelu Polonja Pierwszy Zjazd Powiatowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Prezydjum Rady Powiatowej BBWR z prezesem p. Schweitzerem na czele zaraz po wyborach do Sejmu i Senatu zabrało się do intensywnej pracy organizacyjnej.

Dzisiaj na terenie powiatu istnieje 55 jednostek organizacyjnych BBWR.

W wszystkich kołach praca idzie pełnem tempem i dzięki tej pracy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zyska coraz więcej zwolenników, rozumiejących, że jedynie zgodna i harmonijna współpraca z Rządem może przynieść owocne rezultaty dla dobra Państwa.

Dzień 4. listopada będzie zatem niejako rewją sił BBWR. na terenie tutejszego powiatu.

Pierwszemu Zjazdowi BBWR. w powiecie sępoleńskim życzymy owocnych wyników.

Nowa placówka Zw. Strzeleckiego w powiecie sępoleńskim

Dzięki popularności p. kapitana Potockiego w tutejszym powiecie oraz p. Konopczyńskiego sekretarza powiatowego zarządu i p. wicedyrektora Płaczkowskiego jako 1 oficera sztabowego została założona nowa placówka Związku Strzeleckiego w gminie Sikorzu łącznie z obszarem dworskim Trzciany.

W dniu 20 października b.r. odbyło się zebranie organizacyjne w Sikorzu, na które przybyli pp. kapitan Potocki, Konopczyński i Płaczkowski, witani z entuzjazmem przez zebranych w ogólnej liczbie 35-ciu. P. kapitan Potocki przemówił do zebranych w słowach serdecznych, zrozumiałych wszystkim, przedstawiając im wartość człowieka zorganizowanego w związku, korzyści jakie ma i mieć będzie czy to przez ćwiczenia fizyczne czy przez wykłady bardzo pożyteczne.

Zebrani słuchali w wielkiem skupieniu tak wzniosłego i budującego przemówienia a na zapytanie czy chcą należeć do Związku Strzeleckiego oświadczyli zebrani jednogłośnie gotowość wstąpienia w szeregi i przystąpili do składania swoich podpisów na protokóle organizacyjnym Związku Strzeleckiego.

Na zakończenie zebrania zwrócił się p. Konopczyński z gorącym apelem do zebranych o jaknajliczniejsze branie udziału tak w przysposobieniu wojskowem jak na wykładach oraz zachęcania jeszcze niezorganizowanych do wstąpienia w szeregi związku.

Z tego miejsca życzymy nowej placówce rozwoju wyrażając to w słowach staropolskich „Szczęść Boże".

Nowe

Ogołocili cały sklep. W nocy z 21 na 22 października b. r. niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem w sklepie kupca Berlinera zamieszkałego w Nowem ul. Grudziądzka.

Berlinerowi zabrano nieomal wszystkie towary jakie posiadał w interesie. Towary te sprawcy wywieźli poza miasto, prawdopodobnie autem.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29 X. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 86.50—8.84,50
DEWIZY.	
Belgja	124,60—124,2
Białogród	—
Gdańsk	—
Holandja	361,40—360,50
Kopenhaga	—
Londyn	34.75—34.65
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,917—8,897
Paryż	35 10—35,01
Praga	26,40—26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,90—173,47
Włochy	46,20—46,08
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 29 X. 1931 r.

Żyto nowe suche	22.50—22.75
Pszenica	22.25—22.75
Jęczmień	25,50—26,50
„ zwycz. przemiał	21,25—22,25
Owies pastewny	22,50—23.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,75—3[illegible],75
„ pszenna 65%	33,50—3[illegible]
Otręby żytnie	14,50—1[illegible],25
„ pszenne	13,25—14,25
Rzepak	31,00—32,00
Ziemniaki jadalne	2,50—2.80
Groch Wiktorja	21,00—26,00
Słoma prasowana	—
Gorczyca	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29. X. 1931.

Pszenica nowa	218—221
Żyto nowe	193—195
Jęczmień jary browar.	166—174
Jęczmień przem. pastewny	16[illegible]—166
Owies marchijski	145—151
Mąka pszenna	28,00—32,25
Mąka żytnia 70%	27,40—29,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby żytnie	9,50—10,00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	21 00—23.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	6.10—6 20
„ Soja Hamb.	12,00
„ Soja Szczecin	12 40
Ziemn. jadaln. białe	1,45—1,55
„ „ czerwone	1,70—1,90
„ „ żółte	1,80—2,10

Wstąp w szeregi LOPP.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 3 listopada rb. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Świeciu-wieś u p. Krafta co następuje: 4 konie, 6 warchlaków, 3 źrebaki, 1 powózkę, 2 wozy robocze, 2 pługi, oraz większą ilość pszenicy, żyta i jęczmienia, zaś o godz. 12 w poł. w Rychnowie u p. Hinza: 4 krowy i 1 jałowicę; następnie o godz. 2 popoł. w Buku pow. Grudziądz: 2 krowy, 9 świń, 1 konia, 1 bryczkę, oraz większą ilość pszenicy, żyta i jęczmienia. Zbiórka reflektantów w oberży p. Lignowskiego za zezwoleniem.

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a. Gr. 388.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 2 listopada 1931 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Szynwałdzie: 1 młocarnię, 2 maciory, 6 gęsi, 30 kaczek i 10 kur, — zbiórka licytantów o godz. 10 przed oberżą p. Woelkiego. O godz. 14 w Gardeji u p. Paczkowskiego około 60 fur słomy, 30 ctr. mieszanki, bufet, kredens, 6 krzeseł, 2 dywany, 3 stoły, 2 kanapy, 3 fotele, 2 zegary, radjoaparat kompl., 18 par rogów.

Gr. 389. Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PZYMUSOWA LICYTACJA.

W osbotę, dnia 31 października 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziadz najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ossowskiego w Białobłotach o godz. 12. 1 lokomobilę 2 maszynę do pisania, 2 konie wyjazdowe.

Gr. 1004. Egzekutor.

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś i dni następne! — kapitalny 100 procent. dźwiękowiec francuski **„Sekretarka osobista"** W rol. główn. urocza **Mary Glory i Jean Murat.** Ponadto nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś i dni następne! — Najpotężniejszy, 100 proc dźwiękowiec jaki zna ludzkość! **„X 27"** reżys twórcy „Marok a" - Józefa von Stenberga W rol. gł niezrównana **Marlena Dietrich Wiktor Mc. Laglen i Barry Morton.** Ponadto nadprogr.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 31 października o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 kasy ogniotrwałe. 2028

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 października o godz. 12 licytować będę w Grębocinie w f-e „Cegla" za gotówkę najwięcej dającemu około 40.000 sztuk dren; o godz. 12,45 w Młyńcu u p. Candera: maszynę do szycia; o godz. 14 w Lubiczu u p. Sukiennika: 3 regały, 2 stoły składowe; o godz. 14,30: lustro, biurko, maszynę do szycia, siewnik, jałowicę, kartoflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty. Zbiór licytantów przed oberżą p. Tobra. 2027

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 października o 9 sprzedawać będę w Stawkach u Wilczyńskiego najwięcej dającemu za gotówkę: bryczkę, siewnik, kosiarkę; o 15 w Grabiu u Zielińskiego: buraki cukrowe. 2029

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych, sprzedawać się będzie w sobotę dnia 31 października 1931 r. o godz. 11 w Grudziądzu: 290 bochenków sera pełnotłustego i inne towary.

Zbiórka licytantów w lokalu p. Eglera, przy ul. Mickiewicza Nr. 26 w podwórzu. 2022

Urząd Skarbowy na powiat Grudziądz.

WARSZTATY SAMOCHODOWE

BRACI CIERPIAŁKOWSKICH

TELEFON 1471 **TORUŃ** CHEŁM. SZOSA 33

Po zlikwidowaniu masy upadłościowej przejęliśmy na swoją własność.

F-MA AUTOTRAKTOR

Autoryzowano przedstawicielstwo Ford Motor Company S|A

Biura i skład części Chełmińska 9, telefon 400.

Świeżo zremontowane warsztaty nasze, uzupełnione w najnowsze maszyny wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres **motorów spalinowych.**

SPECJALNOŚĆ:

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW I WAŁÓW KARBOWYCH

Nowoczesna frezarnia i tokarnia.

Generalny remont samochodów wszelkich typów, autogeniczne spajanie i budowa karoserji.

Zatrudniamy jedynie fachowców-mechaników, dokładnie obeznanych z konstrukcją samochodów wszelkich typów.

Prace wykonujemy szybko, sumiennie, po cenach konkurencyjnych.

FORD-SERVIS. 2012

LIST GOŃCZY. Przeciw Szymonowi Piechalskiemu który po popełnieniu w dniu 12 sierpnia 1931 r. w Dolnych Wymiarach powiat Chełmno występku, zbrodni z §§ 43, 47, 212, 113, 242, 243, 73, 74 k. k. zbiegł — ukrywa się zarządzono areszt śledczy. Opis osoby podaje się poniżej. Uprasza się o zaaresztowanie i odstawienie wyżej wymienionego do więzienia i o natychmiastowe uwiadomienie Prokuratury z powołaniem się na znak akt. Opis osoby: Nazwisko: Piechalski, imiona: Szymon, zawód (rzemiosło): robotnik, przypuszczalny wiek: 31 lat, powiat Makow, urodzony dnia 16. II. 1900 r. w Dąbrowce pow. Makow, ostatnie miejsce pobytu (zamieszkania): Rytel pow. Chojnice, wysokość: 174 cm., postać: wysmukła, włosy: c. blond, zarost: c. blond rzadki, twarz: wąska pociągła, usta: szerokie, uzębienie: brak 9 zębów, broda: wąska, chód: pochyły, szczególne znaki: na twarzy żółte plamy.

Chełmno, dnia 17 października 1931 r. 2023

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 30 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę przy ul. Jagiellońskiej Nr. 54: 100 beczek smoły i 500 wałków papy.

Bertrand, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30. X. 31 o godz. 3-ciej po poł. sprzedam przy ul. Czerskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 10 cwetrów wełnianych i kanapę obitą pluszem.

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zniewagę

wyrządzoną w dniu 25. X. br. panu Franciszkowi Kruży, kierownikowi Urzędu Celnego w Strzebielinie niniejszem odwołuję i serdecznie przepraszam. 2016

(—) Wacław Szyczewski.

Unieważniam

zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Apolonja Tesmer wystawiony przez gminę Kielno. 2015

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda" Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telef. 3121 (dawn. Nowy Rynek 13). 1961

Druki meldunkowe

według przepisów Min. Spr. Wewn.

dla Magistratów i Starostw

dostarcza

Pomorska Drukarnia Rolnicza

Spółka Akcyjna

Telefon 202 i 211 **w Toruniu** **ul. Bydgoska 56**

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 13/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze i zimowe i wiele innych przedmiotów, 1318

Sklep Okazyjny

Grudziądz

ul. Narutowicza nr. 22.

TANIO!

CZEPECZKI BERETY

nowości nadeszły.

R. Wilamowski 8820

Toruń

28 ul. Żeglarska 28

Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu

ogłasza niniejszem

PRZETARG

na urządzenie pralni mechanicznej oraz kuchni parowej normalnej i rytualnej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni.

Oferty opieczętowane z napisem „Oferta na urządzenie pralni mechanicznej oraz kuchni parowej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni" należy składać wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5% od oferowanej kwoty do Komisarjatu Rządu w Gdyni na ręce inż. T. Piaskiewicza w Wydziale Budowlanym (II. piętro). Oferty mogą być składane na poszczególne objekty lub na całość robót. Termin składania ofert upływa dnia 9-go listopada o godz. 12-tej, a otwarcie ofert nastąpi w Komisarjacie Rządu o godz. 12,30. Szczegółowe kosztorysy otrzymać można tamże za opłatą 5,00 zł. od jednego objektu lub 12,00 zł. od całości.

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Robót Publ. o oddawaniu robót L. XVI — 1333/30.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu. 2025

Toruń, dnia 29 października 1931 r.

Za Wojewodę:

(—) Inż. K. Maćkowski,

Dyrektor Robót Publicznych.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Jadwigi Buzowej właścicielki hurtowni Czesław Buza w Toruniu ul. Wielkie Garbary 31/35 wdraża się z dniem dzisiejszym tj. zdniem 24 października 1931 r. o godz. 11 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka stała się trwale niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Antoniego Czajkowskiego w Toruniu ul. Chełmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 30. XI. 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 28 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 9 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 30 listopada 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

5 N. 18/31. 2024

Sąd Grodzki w Toruniu.

Spis zapowiedzi Nr. 478.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty Edmund Teofil Persch mechanik zamieszkały w Gdyni przy szosie gdańskiej (dom Olszowskiego) syn Teofila Perscha, cieśli i jego żony Marji Perschowej z domu Zielińskiej zamieszkałych w Toruniu przy ul. Słowackiego nr. 78; 2) niezamężna Franciszka Mondrzejewska pokojówka zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk, Danzigerstr. nr. 42 córka Teofila Mondrzejewskiego robotnika zamieszkałego w Pelplinie powiat tczewski i jego żony Franciszki Mondrzejewskiej z domu Palaschównej zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Dąbrówce powiat starogardzki chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i gazecie gdańskiej, rozpowszechnionej na terenie miasta Sopot.

Gdynia, dnia 22 października 1931 r.

Urząd Stanu Cywilnego:

(—) Reinhardt.

Restauracja pod „Pocztą"

[vis a vis poczty] telef. 837.

W sobotę, dnia 31 bm. w daje

serdelki (boc-wurst), czernina, gęsina w galarecie, nogi wieprzowe i flaczki,

na które Szanown. gości jaknajuprzejmiej zaprasza

GOSPODARZ.

Polecam dziennie smaczne i obfite obiady z trzech dań a 1,10 zł, porcja z kotła 0,80 zł.

PIWO KOŹLAK.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 30. 10. 31. r. o godz. 9 sprzedam przy ul. Sielanka 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko z fotelem i patefon.

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydogszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 30. 10. 31. o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ulicy Fordońskiej 64-65 st. numer najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania „Smith" i łódź wiślanka 7 mtr. dług.

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydogszczy.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

Unieważnia

legitymację Franciszka Nowakowskiego nr. 35, wystawiona przez Oddział nr. III. Związku Strzeleckiego. Zarząd Oddziału III, Z. S. 2021

Była

nauczycielka

lat 30, zaimie się gospodarstwem, chorą osobą, zaopiekuje się dziećmi i pomoże im w nauce. Łaskawe zgłoszenia Gdynia, Szosa Gdańska, dom Czapa 5, Piekasz. 2006

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancj.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

Kapustę

kiszoną ok. 135 kg. z beczką za 20 zł. poleca

C emiński

Toruń, ul. Kościuszki 3, telef. 905. 1931

Lampki i świece

na

groby

oraz

dobry olej

do palenia poleca najtaniej Drogerja

A. Galdyński

Szeroka 9. 1995

Dom

kupię, najchętniej w Toruniu, w cenie ok. 40—50.000. Wpłacę gotówką do 25.000 zł. resztę ratami w 2 latach. Dokładne zglosz. do Dnia Pom. pod 1987 Toruń.

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni

„Hungarja"

wł. T. Chmurzyński

Toruń, Prosta 15/17 tel. 125. 904

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyściełane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna, Zajdź i przekonaj się.

Ju jan Nowak.

Bydgoszcz, ul. Długa 78 Dawniej Szpitalna 8.) 275

NOGI

wieprzowe

z kapustą i pure poleca 907

„HUNGARJA"

Toruń, Prosta 15/17.

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej

„ULICA"

Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.

W sobotę dnia 31 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA

„Pochód Duchów"

(Młynarz i jego córka)

Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupacha

W niedzielę dnia 1. XI. o godz. 16-tej

„Pochód Duchów"

(Młynarz i jego córka)

Sztuka ludowa w 5 akt (10 odsłonach) Ernesta Raupacha

W niedzielę dnia 1. XI o godz. 20-tej

„Pochód Duchów"

(Młynarz i jego córka)

Sztuka ludowa w 5 akt. (10 odsłonach) Ernesta Raupacha.

W poniedz. dnia 2. XI. o godz. 20-tej ostatni raz

„Pochód duchów"

[Młynarz i jego córka]

Sztuka ludowa w 5 akt. [10 obraz.] E. Raupacha

Telegramy
Z ostatniej chwili

14.240.937 głosów i 555 mandatów
zdobył blok prorządowy w Anglji

Londyn, 30. 10. (PAT). Według ostatnich danych, ogólna **liczba głosów oddana za rządem wynosi — 14.240937**, w tem 11.867.697 za konserwatystami, 338.517 za grupą Mac Donalda, oddano łącznie 7.316.889 gł. — Na ogólną liczbę 30.158.967, uprawnionych do głosowania, głosowało — 20.852.104.

Londyn, 30. 10. (PAT). Według ostatecznych obliczeń, BLOK RZĄDOWY BĘDZIE ROZPORZĄDZAŁ NOWYM PARLAMENTEM 555 MANDATAMI, OPOZYCJA ZAŚ 55. Nie wybranych jest jeszcze 5 posłów.

Londyn, 30. 10. (PAT). Dziś po południu zbierze się gabinet celem omówienia powstałych na skutek wyborów kwestyj. W kołach miarodajnych panuje przypuszczenie, iż **nowy gabinet składać się będzie z 20 członków i że Mac Donald zamierza ustalić jego skład w ten sposób, by interesy narodu, jak również i interesy pracy były równomiernie reprezentowane.**

Londyn, 30. 10. (Pat). Zastanawiając się nad rezultatem wyborów brytyjskich, należy przedewszystkiem stwierdzić **znaczną rozpiętość między stosunkiem mandatów a stosunkiem głosów**, co wynika z brytyjskiego systemu wyborczemu proporcji. Stosunek złożonych głosów jest 2:1. **Rząd zdobył mniej więcej 14 miljonów głosów, podczas gdy opozycja zdobyła około 7 miljonów.** Tymczasem **stosunek zdobytych mandatów jest 10:1.** Rząd rozporządzać będzie minimum 550 mandatami, opozycja maksimum 55. Fakt ten nie może być pominięty i dlatego w społeczeństwie angielskiem hołdującem w wysokim stopniu poczuciu sprawiedliwości i uczciwości politycznej zaczyna być już odczuwana świadomość, **że obecny stan rzeczy wcale nie będzie odpowiadał ideom parlamentaryzmu.**

W wywiadzie, udzielonym na temat wyborów w **„Manchester Guardian" Bernard Shaw** stwierdza, że **ŻYWIOŁOWE GŁOSOWANIE NA KORZYŚĆ RZĄDU NARODOWEGO DOWODZI POWSZECHNEGO ZMĘCZENIA I ZNIECHĘCENIA DO SYST. PARTYJNICTWA POLITYCZNEGO.** Głosując na kandydatów konserwatystycznych wyborcy angielscy istotnie nie tyle głosowali na partję konserwatywną, ile na rząd narodowy, któryby nie był zależny od intryg partyjnych w parlamencie i nie posiadałby aktywnej opozycji, utrudniającej pracę rządu. **Sytuacja wytworzona bardziej jest w praktyce dyktaturą niż gdzieindziej**, posiadając tylko pozór parlamentaryzmu. Jak długo tego rodzaju sytuacja da się utrzymać, trudno obliczyć. Nie ulega wątpliwości, że **leaderzy partji konserwatywnej niezadługo poczną odczuwać ciężar przytłaczającej większości, którą posiadają.** Należy wziąć pod uwagę, że w partji konserwatywnej **przeszło 200 posłów nowo obranych stanowi element mało znanych leaderów partyjnych.** Znaczna liczba posłów konserwatywnych będzie naciskała na leaderów partyjnych w kierunku przeprowadzenia maksymalnego programu protekcjonalizmu. O ile nacisk ten obejmie większe partje, to wobec tylu nieznanych bliżej elementów możliwem jest, że leaderzy partji konserwatywnej będą mieli bądź do czynienia z opozycją w ramach własnego stronnictwa, bądź też o ile naciskowi temu nie ulegną z opozycji, ze strony Mac Donalda i znacznej części liberałów.

Szwajcarja wypowie umowę handlową z Niemcami
Niemcy winne Szwajcarji 3 miljardy marek

(c) **Berlin**, 30. 10. (tel. wł.) Należy oczekiwać, że rząd szwajcarski dziś lub jutro wypowie układ handlowy z Niemcami, którego termin upływa z dniem 1 listopada. Wówczas zapanowałby między Niemcami a Szwajcarją **stan bezkontraktowy**, jaki istnieje między Niemcami a Polską.

Rząd niemiecki czuje się dotkniętym żądaniem Szwajcarji, aby **należności za wywóz niemiecki** zostały obrócone **na spłatę krótkoterminowych długów niemieckich, które** w Szwajcarji wynoszą 3 miljardy marek.

Złoto tanieje

(o) **Warszawa**, 30. 10. (tel. wł.) Na rynku walutowym zanotowano znaczny **spadek kursu dolara złotego** z 9.75 **do 9.10.** Równocześnie **obniżył** się **kurs rubla złot.**, który spadł do 5.20.

Prace parlamentarne klubu B. B. W. R.

(o) **Warszawa**, 30. 10. (tel. wł.) Klub parlamentarny BBWR wyłonił **22 fachowe grupy sejmowe i 9 grup senackich**, które będą opracowywały drobiazgowo materjał ustawodawczy — wniesiony do Sejmu i Senatu.

„Iskra" w porcie ojczystym

Wczoraj o godz. 15,30 **zawinął do portu z Antwerpji okręt szkolny marynarki wojennej „Iskra".**

Uniwersytet Krakowski zamknięty
Ostre zarządzenia dyscyplinarne Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 30. 10. (PAT). Na skutek zajścia i bójki przed zakładem anatomicznym jakie miały miejsce onegdaj między studentami chrześcijańskimi i żydowskimi, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajścia. — Również **senat odbył posiedzenie, na którem uchwalił zamknąć uniwersytet wszystkie zakłady i laboratorja.** Równocześnie w bramach, wiodących do gmachu uniwersytetu wywieszono odezwę rektora następującej treści:

Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mojego wezwania do spokoju mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej nie usłuchano. Wobec tego **zawieszam wykłady i prace seminaryjne Colegium Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do Colegium Novum.**

Polskie torpedowce w Gdańsku
Flota wojenna Rzplitej korzysta ze swych praw

Pobyt floty polskiej wojennej w porcie gdańskim nie jest zjawiskiem ani nowem ani niezwykłem. Poszczególne jednostki, czy też grupy polskiej eskadry wojennej bawiły już częściej w porcie gdańskim, w którym prawa pobytu zostały ustalone umowami. Ostatnio, jak wiadomo, zajmowała się tą kwestją nawet Liga Narodów. Ze strony nacjonalizmu niemieckiego wprawdzie podnoszono tu i owdzie pewne polityczne akcenty niechęci, kupiectwo gdańskie natomiast **zainteresowane jest gospodarczo w pojawianiu się statków polskich, których załogi pozostawiają swe zarobki w przedsiębiorstwach gdańskich**, gdzie czynią swoje zakupy drobniejsze i większe.

W tych dniach znowu **nastąpił wypadek skorzystania z ustalonych praw w porcie gdańskim przez polską flotę wojenną.** Torpedowce Rzeczypospolitej **„Podhalanin" i „Krakowiak" wpłynęły do portu gdańskiego i stanęły na kotwicy w pobliżu gazowni.**

Obrady nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej

Warszawa, 30. 10. (Pat). Wczoraj odbyło się **pierwsze po przerwie posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego.**

Przewodniczący zakomunikował, iż w myśl uchwał komisji zasięgnięto opinji profesorów uniwersytetów i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniem ustroju państwa. **Na kwestjonarjusz w tej sprawie nadesłano 20 odpowiedzi, zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi.** Przewodniczący wyraził imieniem komisji podziękowanie autorom odpowiedzi.

Następnie **wicemarszałek Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu,**

Dublin oczarowany geniuszem Paderewskiego

Dublin, 30. 10. (Pat). **W wypełnionej po brzegi sali teatru odbył się tu koncert Paderewskiego. Publiczność wysłuchała programu w wielkiem skupieniu. Na program złożyły się dwie sonaty Bethovena i Chopina oraz szereg utworów Chopina, Debussy, Wagnera i in. Każdy numer programu przyjmowany był długotrwałemi oklaskami, które pod koniec koncertu zamieniły się w olbrzymią owację.**

Prasa miejscowa zamieszcza artykuły o Paderewskim, pisząc o nim, jako o jednym z największych i najgłośniejszych współczesnych geniuszów.

Z Dublina Paderewski odjechał do Belfastu, skąd udaje się do Szkocji.

Nie wolno eksmitować lokatorów w zimie

Warszawa, 30. 10. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem p. wicemarszałka **Cara** przyjęto w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy, **zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów.** Projekt ten ma na celu **niedopuszczenie do eksmisji lokatorów w porze zimowej**, t. j. od listopada do 31 marca. W myśl wywodów referenta uchwalono m. in., że **wyjęto z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność państwa** w dn. 1 kwietnia 1924 r., a przeznaczone na cele biurowe urzędów lub przedsiębiorstw państwowych.

Wilki na Wileńszczyźnie

Wilno, 30. 10. (Pat). W niektórych gminach powiatów **święciańskiego i brasławskiego pojawiły się gromady wilków.**

Czwarty dzień procesu brzeskiego

(o) **Warszawa**, 30. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w czwartym dniu procesu zeznawał jako pierwszy osk. **Bagiński**. Dał on **szczegółowy pogląd pracy politycznej** od czasów przedwojennych oraz swej działalności na terenie sejmowym. Po dłuższym wstępie dopiero Bagiński przechodzi do właściwego tematu, do zarzutów stawianych mu w akcie oskarżenia. Usiłuje tłumaczyć, **dlaczego przestał być piłsudczykiem i „daje upust goryczy**, która mu przepełnia serce".

„Enfant terrible" ławy oskarżonych jest **Mastek**, który przy każdej scysji między obrońcami a prokuratorami zawsze **wtrąca sejmowe okrzyki.** W końcu gdy uwagi i strofowania przewodniczącego nie pomagały, w czasie zeznawania Bagińskiego przewodniczący zwrócił się do Mastka ze słowami: **„Proszę wstać".** Mastek ciężko podniósł się z ławy i w dalszym ciągu usiłował polemizować z prokuratorami i przewodniczącym. Wówczas **przewodniczący usunął Mastka z sali**, który wyszedł wraz ze swoim obrońcą Barcikowskim.

Po przerwie obrońcy zgłosili kilka wniosków, na które odpowiadał prok. Grabowski. Wnioski dotyczyły **treści zeznań oskarżonych.**

Prok. **Grabowski** polemizując z wnioskami obrońców, oświadczył, iż **wysuwanie tej sprawy należy uważać za demonstrację.** „Od samego początku rozprawy **padają pod adresem prokuratorów słowa obrazy**, któremi ja osobiście, mówi prok. Grabowski, nie czuję się dotknięty. Lecz uważam, że taka teza obrony może doprowadzić do tego, że **cała hierarchja sędziowska będzie uważana za niewłaściwą do sądzenia tego procesu.**

Po dłuższej naradzie **sąd ogłosił decyzję, odrzucającą wniosek adwokatów.** Sąd stwierdził, iż uważa, że **NIE MOŻE WŁĄCZAĆ DO ROZPRAWY SPRAWY BRZESKIEJ.** Wprawdzie art. 240 zezwala na poruszanie innej sprawy w toku rozprawy, lecz tylko w tym wypadku, kiedy skarga wpływa po raz pierwszy. Tymczasem skarga taka już wpłynęła i została umorzona.

W dalszym ciągu rozprawy **zeznawał osk. Putek.** Opowiadał on z wielkim rozmachem, **swadą i elokwencją o swej karjerze politycznej. Mówił przez 2 godziny i pod koniec dopiero przeszedł do właściwego tematu. Myślą** przewodnią jego przemówienia było **stwierdzenie, iż aresztowanie jego jest aktem osobistej zemsty politycznej.** „Panie Prokuratorze — mówił — jakiem prawem posadził mnie Pan na ławie oskarżonych, jeśli nie przeprowadzono wogóle śledztwa?"

Jako ostatni głos zabrał osk. **Sawicki**. Mówił on o swoich procesach politycznych, których w życiu miał szesnaście. Zawsze był on uniewinniony, ma on bowiem swoje metody, średniowieczne. Zasypuje on sądy wielką ilością świadków i zawsze zwycięsko wychodził ze wszystkich perypetyj sądowych. Żałuje, że nie może sprowadzić na ten proces większej ilości świadków, którzyby dowiedli jego niewinności.

Rozprawę zakończono wczoraj o godz. 6. Przewodniczący uchylił zarządzenie, wykluczające osk. Mastka z sali rozpraw, tak, iż dziś Mastek będzie obecny na sali.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł